NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 16 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, środa 19 sierpnia 1925. Nr. 185

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 179. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK“.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Probne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60. wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

OZJASZ THON:

Czternasty Kongres

Zacznę może od tego: Dla ludzi, lubujących się w sensacjach, emocjach itp., — ach, może Kongres obecny stanowić wielkie rozczarowanie. Mam bowiem wrażenie, że zgoła żadnych sensacyj i emocyj na tym Kongresie nie będzie. Stanie się on, pomimo przybycia Żabotyńskiego — mocno, zresztą odosobnionego — i pomimo wojowniczej „pozytury“ całej, wielobarwnej opozycji, Kongresem skupionej i rzeczowej pracy, oraz punktem wyjścia dla ponownego wzmocnienia organizacji sjonistycznej, w ostatnich czasach niewątpliwie mocno rozluźnionej.

Po pierwsze stało się to, co od dawna przewidziałem i przepowiedziałem: główny przedmiot sporu stracił nareszcie swoje ostrze. O rozszerzeniu Jewish Agency będzie się mówiło spokojnie, a może nawet tylko, pro forma. Skoro do zawarcia traktatu trzeba dwóch, a ja nigdy tej wyczekiwanej drugiej strony, skorej i przygotowanej do współpracy, nie widziałem, nietrudno było przewidzieć, że cała sprawa jest z obu stron, tzn.: tak ze strony Egzekutywy, jak i ze strony opozycji, mocno rozdmuchaną. Niesjoniści nie mają z natury rzeczy tego głębokiego zainteresowania dla całego kompleksu zagadnień palestyńskich, ażeby tak wprost żywiołowo narzucali swoją współpracę. Powiem, że go jeszcze nie mają. Jestem bowiem przeświadczony, że w miarę rozrostu żydowskiego osadnictwa w Palestynie, to zainteresowanie się rozrośnie i pogłębi. Ale wtedy chyba już nie trzeba będzie zawierać spółki z — niesjonistami. Wtedy będziemy mieli do czynienia ze — sjonistami.

Z tej strony więc nie można oczekiwać zbyt ostrego rozgorączkowania.

To się już pokazało na ostatniem posiedzeniu Komitetu Akcyjnego, na którem opozycja milczała, względnie zadowoliła się słabiutkiem, w cichym tonie i słabiutkich słowach, wygłoszonem oświadczeniem.

Słabym punktem Egzekutywy, na który atak opozycji będzie mógł być skierowany, jest nominacja Wysokiego Komisarza bez porozumienia się z Organizacją Sjonistyczną, jako obecną Jewish Agency. Istotnie należy przyznać, że to stanowi dla nas nie mały polityczny echec. Jakkolwiek z osnowy mandatu nie wynika, że w takich sprawach porozumienie być musi, to jednak z ducha odnośnego postanowienia mandatu niewątpliwie wynika, że takie porozumienie nastąpić powinno. Wszak nominacja Wysokiego Komisarza jest dla sprawy odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie aktem tak doniosłym, że przedstawicielstwo żydowskie słuchane być powinno. Faktem jest, że Lloyd George zamianował pierwszego Wysokiego Komisarza w osobie Herberta Samuela w porozumienu z Egzekutywą Sjonistyczną i z pewnością za jej wpływem. Rząd angielski nie może umyślnie, czy przez nieuwagę obniżyć znaczenia korporacji, której on, a tak samo Liga Narodów, nadały pewne kompetencje, chociaż tylko doradczej natury, Wobec tego należy przyznać, że egzekutywa Sjonistyczna w tym wypadku nie dosyć silnie broniła politycznej pozycji organizacji sjonistycznej, a opozycja zupełnie słusznie będzie mogła atakować tę — powiedzmy — słabość egzekutywy.

Z drugiej jednak strony nie wolno i tej sprawy zbytnio rozdmuchiwać, a to tem mniej, że niema, według wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych zapewnień, także ze strony samego Wysokiego Komisarza, lorda Plumera, żadnych obaw, jakoby rząd angielski zamierzał skrócić nasze prawa w Palestynie, albo wykrzywiać linię dotychczasowej angielskiej polityki palestyńskiej. Raczej wolno się spodziewać, że nastąpi pewne sprostowanie tej linji. Herbert Samuel, jako Żyd i sjonista, musiał bardzo nad tem czuwać, ażeby nie było powodu do zaczepienia jego bezstronności i objektywności. A rzecz zupełnie jasna, że on człowiekiem „silnej ręki“ nie jest i być nie chciał. Tembardziej musiał dążyć do swojego celu, to jest do pacyfikacji kraju, wyłącznie drogą ciągłych ustępstw. A ustępstwa szły zawsze na rachunek nasz i obciążyły mocno nasze aktywa.

A więc — i stąd nie da się dużo emocji wydobyć.

Pozostaje część produktywnej pracy koncentracyjnej.

W pierwszym rzędzie spodziewam się po tym Kongresie, że on zatamuje choćby w części zbytnią wybujałość naszej wewnętrznej dyferencjacji. Samo różniczkowanie wielkiej organizacji nie jest zapewne zjawiskiem ujemnem. Jeżeli jest prawdą, że organizacja sjonistyczna jest „państwem żydowskiem po drodze“, to w niej muszą się jednoczyć i łączyć różne partje, różne światopoglądy tak socjalne, jak ogólno-światopoglądowe. Ale one się muszą właśnie łączyć i jednoczyć, a nie rozbijać się, a tem samem wprost atomizować organizację. Sądzę, że pierwszym krokiem do zwarcia szeregów będzie usunięcie frakcyjnego szekla. Właśnie ten frakcyjny szekel nieraz dał najsilniejszą zachętę do drobiazgowego i nie uzasadnionego odrywania się różnych grup. Nie wiadomo, np., dotychczas, jaką rację bytu mogą mieć Ceire-Sjon obok Poale-Sjonizmu z jednej strony, a Hitachduthu z drugiej strony. Jednolity szekel odbierze dużą siłę bodźca do rozwijania separatyzmu frakcyjnego. Jeżeli analogja z państwem ma być obszernie zrozumianą, to szekel oznaczałby rodzaj świadectwa przynależności, a świadectwa przynależności nie mają nigdzie na świecie kolorów..

Obok wzmocnienia organizacji i zawierania jej spoistości spodziewam się po kongresie silniejszego zaakcentowania, a tym samym wydatniejszego uposażenia szkolnictwa hebrajskiego. W budzącej się narodowej siedzibie sprawa wychowania jest więcej aniżeli w już zbudowanej, fundamentem niezachwianym. W Palestynie byłoby wprost zbrodnią gdybyśmy mieli pozostawiać wychowanie — że tak powiem — inicjatywie prywatnej. Nie możemy całego zamieszania golusowego żywcem przenosić do Palestyny. Zamieszanie odnosi się nietylko do kwestji języka, ale też do samego systemu wychowania. Sjonizm walczy nawet w golusie ostro o świecką szkołę hebrajską, a cóż dopiero w Palestynie. Chedery w Palestynie, lub, z drugiej skrajności, świecka szkoła nawet hebrajska, bez odpowiedniej treści historycznego żydostwa, wypaczyłyby w samem założeniu ducha kreacji palestyńskiej. Musimy istotnie wygrzebać na nowo stare, wielkie słowo, które się w ostatnich latach niestety zarzuciło, słowo — program, słowo — cel, słowo — ideał: **Odrodzenie.** Sjonizm nie może przestać być aktem wielkiego historycznego zrewolucjonizowania umysłów żydowskich. Nie jest, naturalnie, sjonizm żadnem „stworzeniem z niczego“ — creatio ex nihilo — bo buduje na historji żydowskiej i nawiązuje do tego, co jest. Ale jest on przetworzeniem, gwałtowną przebudową całego organizmu narodowego we wszystkich jego funkcjach i przejawach. Funkcje socjalne mają być przebudowane: z kupca o wysuszonym mózgu, z kramarza skurczonego i złamanego troską i pustą spekulacją chcemy zrobić produktywnego robotnika lub zdrowego chłopa. A tak samo chcemy przebudować ustrój duchowy i kulturalny. Wielka kulturalna twórczość na szerokim szlaku całej ludzkości — to jest celem, do którego dążymy, dążyć musimy.

Stare słowa! Z pewne. Ale nieco zapomniane i usunięte. Mam nadzieję, że czternasty kongres do nich powróci i sobie i światu je przypomni. Samem przedsiębiorstwem, pędzonem przez maszynę partyjną, sjonizm być nie może — nigdy.

A trzeba przyznać, że sukcesy ostatnich lat nas trochę zmechanizowały. Mechanizm zaś jest czemś martwem i łatwo może pokryć się rdzą. Żywym jest tylko organizm.

Ot dlaczego musimy wrócić do wzmocnienia organizacji, z której i w której rodzi i rozwija się żywy organizm.

Tego ma dokonać Kongres czternasty.

Dziś uroczyste otwarcie Kongresu.

Weizman przybył na kongres. — Przedstawiciele 40 państw zaproszeni na otwarcie. — Ambasador angielski powita Kongres. — Przedstawiciel Ligi Narodów weźmie udział w obradach. — Reprezentant rządu polskiego na Kongresie. — Prasa austrjacka o Kongresie. — Otwarcie wystawy palestyńskiej. — O utworzenie stałej większości. — Akcja posła dra Thona.

Od naszego specjalnego sprawozdawcy kongresowego.

Wiedeń, 17 8. (Kl.) Jutro, we wtorek, wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie Kongrsu. Uroczyste to posiedzenie wypełnią: krótkie przemówienie Weizmana, krótkie przemówienie Sokołowa, jednogodzinna mowa Chajesa n. t. „Sjonizm i położenie narodu żydowskiego", powitanie ambasadora angielskiego i ewentualnie jeszcze inne powitania.

* * *

Wiedeń. 16. 8. (Kl.) Wczoraj przybył do Wiednia prezydent światowej organizacji sjonistycznej prof. Chaim Weizmann.

Ostatnie przygotowania przedkongresowe

Wiedeń, 17. 8 (Kl.) Przygotowania w budynku kongresowym są już ukończone. Ze wszystkich stron świata przybywają delegaci i goście. Większość delegatów już przybyła. Z Ameryki przybyło 46 delegatów. Z Niemiec przybyło na Kongres około 1.000 delegatów i gości.

Bilety wstępu na salę obrad dla gości są już wyczerpane.

* * *

Między delegatami Hitachduthu zwraca uwagę del. Werdliński z Rosji, szwagier przywódcy bolszewickiego Zinowiewa. Werdliński został w zeszłym roku wydalony z Rosji za działalność sjonistyczną.

Powszechne zainteresowanie budzą delegaci Żydów jemenickich.

Jakie będzie prezydjum kongresu?

Wiedeń, 16 8. (Kl.) Komitet Akcyjny obradował m. in. nad składem prezydjum kongresu. Postanowiono, że do prezydjum wejdzie sześć osób. Wybrano komisję, której zadaniem będzie wypracowanie listy kandydatów do prezydjum kongresu. Lista kandydatów ma być zatwierdzona przez KomitetAkcyjny. Jest prawdopodobnem, że rab. dr Stephen Wise zostanie wybrany do prezydjum. Wiceprezydentami kongresu mają m. in. być inż. Stricker i Leon Lewite.

Zapowiedź ostrej walki o budżet palestyński.

Wiedeń, 17 8. (Kl.) Na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego nie uzgodniono sprawy budżetu palestyńskiego, który stanowić będzie najważniejszą część obrad Kongresu. Z powodu niedojścia do porozumienia w tej sprawie oczekują, że na Kongresie rozegra się ostra walka nad każdą pozycją budżetu, toteż obrady zapowiadają się nadzwyczaj burzliwie.

O ZAPEWNIENIE WIĘKSZOŚCI.

Przywódcy ugrupowań centrowych, a to poseł **Dr. Thon, Kurt Blumenfeld** i inni zabiegają o zapewnienie Kongresowi trwałej. owocnej pracy i w tym celu zamierzają nawiązać kontakt z ugrupowaniami lewicowemi dla utworzenia stałej większości na Kongresie. Pertraktacje te są na dobrej drodze. Delegaci amerykańscy dotąd nie zdeklarowali się oficjalnie co do tej koncepcji, jednak odnoszą do niej życzliwie.

Rada naczelna Organizacji sjonistycznej w Polsce zwołała na dzisiaj posiedzenie całego ziomkostwa polskiego bez różnicy kierunku. Poseł Dr. Thon wygłosił obszerny referat o potrzebie stworzenia Bloku pracy na Kongresie.

* * *

Prezydent Weizman zaprosił w dniu dzisiejszym do siebie pp. Dra Gotlieba, Lewitego i innych przywódców grupy „Ejt Liwnoth", którzy mu wyłuszczyli zasady i postulaty tego ugrupowania.

Przedstawiciele państw na Kongresie.

AMBASADOR ANGIELSKI POWITA KONGRES.

Wiedeń. (Kl.) Ambasador angielski we Wiedniu wygłosi mowę powitalną na uroczystości otwarcia kongresu.

PRZEDSTAWICIELE 40 PANSTW ZAPROSZENI.

Na uroczystość otwarcia kongresu zaproszono przedstawicieli 40 państw, akredytowanych przy rządzie austrjackim. Obok wszystkich państw europejskich, zaproszono także ambasadorów Rosji sowieckiej, Japonji, Chin i nuncjusza papieskiego. Ostatni zwrócił się do Rzymu o instrukcje.

Wielu ambasadorów zwiedziło biuro kongresowe. Wśród nich znalazł się także **ambasador Polski prof. Kowalski**, który, jak się okazuje był kiedyś profesorem dra Weizmanna w Genewie.

REPREZENTANT RZĄDU POLSKIEGO.

Radca legacyjny poselstwa polskiego Dr. Parnes będzie obecny na Kongresie przez cały czas obrad, celem zdawania posłowi sprawozdań z przebiegu narad Kongresu.

Na sali obrad Kongresu zarezerwowano loże dla korpusu dyplomatycznego.

DELEGAT LIGI NARODÓW NA KONGRSIE

Jako przedstawiciel Ligi Narodów weźmie w kongresie udział p. Zimmerman, komisarz Ligi Narodów w Austrji.

Energiczna akcja policji wiedeńskiej przeciw hakenkreuzlerom

Wiedeń, 16. 8 (Kl.) W sobotę hackenkreuzlerzy znowu rozlepili plakaty przeciw sjonizmowi i przeciw odbyciu Kongresu we Wiedniu, przyczem zapowiadają odbycie Volkstagu w poniedziałek o g 7-mej wieczór na Freicheitsplatz.

Z szeregu miast, jak Graz, Innsbruck, Salzburg i Klagenfurt nadchodzą wiadomości o wiecach, protestujących przeciw Kongresowi, a urządzonych przez hackenkreuzlerów. Na wiecach tych uchwalono wysłać liczne delegacje na Volkstag do Wiednia.

W niedzielę dyrekcja policji wiedeńskiej zwróciła się do organizatorów Volkstagu, by złożyli deklarację ze zobowiązaniem, że w czasie odbycia wiecu spokój nie zostanie zakłócony i że wszyscy uczestnicy rozejdą się w spokoju oraz zażądała, by godzinę rozpoczęcia Volkstagu przesunąć z 7-mej wieczór na 5-tą popołudniu. Policja w piśmie swem do organizatorów Volkstagu zaznacza, że późna pora gotowa spowodować próby wszczęcia zamieszek i demonstracji, do których policja pod żadnym warunkiem nie dopuści. We wspomnianem piśmie niema wprawdzie wzmianki o Kongresie sjonistycznym, jednak kilkakrotnie podkreślono że ze względu na wielką ilość cudzoziemców, bawiących we Wiedniu, policja z całą siłą wystąpi przeciw jakimkolwiek próbom zakłócenia spokoju, a to w interesie prestige'u Wiednia i Austrji.

Ponieważ przywódcy hackenkreuzlerów nie zgodzili się na przesunięcie godziny odbycia Volkstagu przeto policja w niedzielę wieczór zabroniła tego zebrania.

Herbert Samuel przybędzie na Kongres

Wiedeń, 17. 8. (Kl.) Jak słychać, ma w przyszłym tygodniu przybyć Herbert Samuel z Tyrolu, gdzie obecnie bawi, do Wiednia, aby wziąć w charakterze gościa udział w Kongresie sjonistycznym.

Kongres powita lorda Plumera

Wiedeń, 17. 8. (Kl.) Jak słychać z kół kongresowych, prezydjum prawdopodobnie przedłoży wniosek, a Kongres uchwali wysłać powitanie na ręce Wysokiego Komisarza Palestyny, lorda Plumera.

Dalsze obrady ugrupowań kongresowych

Wiedeń, 16 8. (Kl.) Wczoraj wieczór o godz. 9-tej rozpoczęły się tu obrady Żydów sfardyjskich dla omówienia środków propagandy wśród żydostwa spaniolskiego idei współpracy dla odbudowy Erec Izrael. Otwarcie konferencji poprzedziło uroczyste nabożeństwo w synagodze Żydów sfardyjskich, wypełnionej po brzegi. W nabożeństwie wzęli udział Sokołow, Usyszkin, Sprincak, prezes gminy żydowskiej Pick, rabin Usyel z Tel-Awiw, nadrabin Jugosławji Al Kalaj i inni. Otwarcia konferencji dokonał prezes gminy sfardyjskich Żydów we Wiedniu Chaim, wygłaszając przemówienie w języku hebrajskim w dialekcie spaniolskim.

* * *

Odbył się tu posiedzenie grupy sjonistów rosyjskich, na którem omawiano i powzięto uchwały w sprawie prześladowań żydostwa rosyjskiego przez bolszewików oraz w sprawie emigracji z Rosji do Palestyny.

* * *

Wczoraj odbył się popołudniu wielki wiec „Mizrachi" w synagodze Żydów polskich „Bet Izrael" przy nadzwyczaj tłumnym udziale słuchaczy. Przemawiali rabini Meir Berlin i Teitelbaum z Ameryki oraz rabin Awil z Antwarpji.

Blok sjonistów amerykańskich

Wiedeń 17 8. (Kl). Grupa delegatów amerykańskich odbyła dziś posiedzenie, na którem postanowiono jednogłośnie **utworzyć blok.** Będzie on jednomyślnie głosował we wszystkich sprawach w czasie Kongresu z wyjątkiem spraw religijnych, co do których delegaci amerykańscy zapewnili sobie wolną rękę.

Na dzisiejszem posiedzeniu delegatów amerykańskich brali udział zaproszeni: prezydent Weizman i Sokołow i poseł Grinbaum.

Min. Briand członkiem sjonistycznego związku francusko-palestyńskiego

Wiedeń. 17 8. (Kl.) Wczoraj nadeszła tu wiadomość z Paryża, że francuski minister spraw zagranicznych Briand przystąpił do Komitetu francusko-palestyńskiego, na czele którego stoją jako prezesi honorowi premjer Painleve, Herriot i min. de Monzie.

Wiadomość ta wywołała w sferach Kongresu wielkie wrażenie, a faktowi temu przypisują tu doniosłe znaczenie.

Ponowne zapewnienia rządu i policji o bezpieczeństwie Kongresu

Fałszywe pogłoski o samoobronie. — Środki ostrożności w budynkach obrad.

Wiedeń, 17. 8 (Kl.) Zakaz odbycia w dniu dzisiejszym Volkstagu hackenkreuzlerowców, o czem Wam już doniosłem, wywołał bardzo silne wrażenie w całym Wiedniu. Prasa wszystkich odcieni ogłosiła tenże zakaz policji wraz z motywami i specjalnem oświadczeniem prezydenta policji Schobera.

W oświadczeniu tem podnosi prezydent policji Schober, iż rząd austrjacki nie tylko zezwolił na urządzenie we Wiedniu Kongresu sjonistycznego, lecz także powitał jego urządzenie we Wiedniu bardzo przychylnie, wobec czego musi przyjąć na siebie teraz wszelkie konsekwencje i bronić Kongresu przed jakiemikolwiek przykrościami lub napaściami.

Niektóre gazety dzisiejsze przyniosły fantastycznie brzmiącą wiadomość, że hackenkreuzlerzy zamierzali w dniu dzisiejszym wykonać pucz przeciw rządowi i obalić kanclerza Rameka oraz prezydenta policji Schobera.

Przywódcy hackenkreuzlerów grożą, że jeżeli zakaz odbycia Volkstagu nie zostanie cofnięty, to oni nie biorą na siebie odpowiedzialności za konsekwencje.

W kołach rządowych są pewni, że Kongres odbędzie się w zupełnym spokoju. Taksamo zapewniają z kół kongresowych.

Niektóre pisma wiedeńskie doniosły, że Kongres zorganizował samoobronę. Kongreszeitung dementuje dzisiaj wszelkie pogłoski o samoobronie żydowskiej, podkreślając, że Kongres ma zupełne zaufanie do rządu i policji.

Przygotowania policji ze względu na zapowiedziany na dzisiaj Volkstag hackenkreuzlerów są bardzo poważne. Skonsygnowano 6.000 osób z policji konnej i pieszej, żandarmerji i policji kryminalnej.

Policja wydała zakaz zbierania się na ulicach nawet w małych grupach, pod tym rygorem, że kto nakazu rozejścia się na posłucha, będzie natychmiast rozstrzelany.

Od jutra, godz. 12 w południe, przyjmuje policja wszelką odpowiedzialność za bezpieczeństwo budynku kongresowego. W tym celu nastąpi dokładna rewizja wszystkich ubikacyj budynku kongresowego, a od jutra w południe wpuszczane będą do budynku jedynie tylko osoby zaopatrzone w legitymację kongresową.

Ze względów bezpieczeństwa zamknięta będzie dziś i jutro wystawa palestyńska, a to w tym celu, aby nie wdarli się do budynku kongresowego obce i niepożądane elementy.

Od jutra w południe zamknięty będzie Schwarzenbergplatz, (przez który prowadzi dojście do budynku kongresowego), a tylko osoby zaopatrzone w legitymację kongresową będą przepuszczone.

Prasa wiedeńska o Kongresie

Wiedeń, 16. 8. (Kl.) Cała prasa wiedeńska zamieściła obszerne artykuły na temat Kongresu i sjonizmu.

„N. Fr. Presse" zamieszcza duży wywiad z Sokołowem, w którym prezes Egzekutywy przedstawia cele sjonizmu, a także podaje przyczyny wyboru Wiednia, jako miejsca Kongresu.

„N. W. Journal" ogłasza entuzjastyczny artykuł o sjonizmie pióra hr. Sternberga, osobistego przyjaciela Herzla.

„N. W. Tagblatt" zwraca się z apelem do ludności Wiednia o zachowanie spokoju podczas Kongresu i niedawanie podszeptu prowokatorom.

„Arbeiter Zeitung" występuje przeciw sjonizmowi który określa, jako przedsięwzięcie kapitalistyczne, jednak wzywa robotników do zachowania spokoju. Antysemicka „Reichspost" zamieszcza artykuł przeciw Kongresowi i sjonizmowi, przyczem jako główny argument przytacza rzekome niebezpieczeństwo dla miejsc świętych w Palestynie.

Otwarcie wystawy palestyńskiej

Wiedeń, 16. 8 (Kl.) Dziś nastąpiło tu w wielkiej sali Koncerthausu uroczyste otwarcie wystawy palestyńskiej w obecności Weizmana, Sokołowa, członków Egzekutywy, Komitetu akcyjnego, ciała dyplomatycznego i prasy, oraz delegatów i gości. **Przemawiali Prof. Chajes, inż. Soskin, prof. Weisman, dr Jerzy Halpern i dr Arlosoroff.** Wszyscy mowcy podkreślali olbrzymie zasługi jiszuwu palestyńskiego około stworzenia podwalin dla przemysłu rodzimego, co mimo olbrzymich trudności udało się żydostwu palestyńskiemu dzięki niezwykle ofiarnemu wysiłkowi.

Oświadczenie prof. Weizmana, że wierzy w przyszłość przemysłu palestyńskiego, o ile ten oprze się na produkcji rolnej, wywołało wielkie wrażenie ze względu na fakt, że na kongresie zarysowuje się ostry konflikt między zwolennikami czwartej alji a ugrupowaniami robotniczemi.

Wystawa mieści się w pięciu wielkich pokojach i zawiera mnóstwo okazów ze wszystkich gałęzi produkcji palestyńskiej. Na ścianach rozwieszono wiele kartografji, map, tablic i statystyk graficznych, odnoszących się do rozwoju przemysłu w Erec Izrael. Również zwraca uwagę wystawa obrazów oraz wystawa robotnicza. Komitet wystawy podejmował członków Egzekutywy i przedstawicieli prasy winem palestyńskiem.

Tablica pamiątkowa ku czci Herzla

Ufundowana przez akademicką młodzież sjonistyczną.

Wiedeń, 16 8. (Kl,) Dziś odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Turkenstrasse 9, gdzie mieściła się w pierwszych latach działalności Herzla redakcja „Die Welt" i lokal organizacji „Kadimah". Tablicę pamiątkową ufundował związek światowy akademików sjonskich.

Odsłonięcie tablicy nastąpiło w obecności wielkiej ilości delegatów i gości. Przemawiali prof. Chajes i Dr Szalit, przyjaciel i pomocnik Herzla z pierwszych lat sjonizmu.

Wyjazd marszałka Plumera do Palestyny

Londyn, 14. 8 (ŻAT). Nowo mianowany Wysoki Komisarz Palestyny marszałek polny lord Plumer udał się dziś w piątek dn. 14-go bm. w podróż do Palestyny via Egipt. Nadrabin Anglji dr Hertz złożył wczoraj wizytę lordowi Plumerowi, udzielając mu błogosławieństwa z powodu objęcia przez niego wysokiego stanowiska w Palestynie.

Londyn, 15. 8 PAT. Wczoraj udał się z Londynu do Palestyny lord Plumer celem objęcia urzędu Wysokiego Komisarza Palestyny. Lord Plumer przybędzie do Jaffy 25 bm.

POSTULATY ŻYDÓW

Jerozolima, (ŻAT). Dziennik hebrajski „Doar Hajom", wychodzący w Jerozolimie, omawia w specjalnym artykule żądania Arabów, skierowane do nowo mianowanego Wysokiego Komisarza Palestyny lorda Plumera, które opublikowane były w arabskim dzienniku „Felestin".

„Doar Hajom" dodaje: „I my Żydzi palestyńscy, wystąpimy z żądaniami naszemi przed lordem Plumerem. Żądamy urzeczywistnienia postulatów, zawartych w mandacie. Żądania arabskie znajdują się w sprzeczności z ideą mandatu i zobowiązań międzynarodowych Wielkiej Brytanji. W przyszłości, kończy „Doar Hajom" musimy stać na straży, gdyż z każdym dniem wzrasta bezczelność i bojowość naszych wrogów".

Powstanie w Syrji zakończone

Londyn. 17 8 PAT. Daily Mail donosi z Jerozolimy, że pokój między Francuzami a plemieniem Druzów został już przywrócony. Na buntowników zostaną nałożone wysokie kary pieniężne. Natomiast Francja udzieli szerokiej amnestji dla sprawców rozruchów.

Marsylja, 17. 8 PAT. Pasażerowie statku „Cordillere", który opuścił Beyruth dn. 9 bm., opowiadają, że w czasie ich wyjazdu w Syrji i Libanie panował zupełny spokój. Ci Druzowie, którzy obawiając się kary, uciekli do Transjordanji, musieli wrócić, gdyż władze angielskie wysłały przeciwko nim samochody z karabinami maszynowemi. Ludność usposobiona życzliwie do Francuzów, która schroniła się do Hauranu, była przyjęta bardzo życzliwie przez muzułmanów haurańskich. Znany przywódca szczepu Kullah, szeik Noury Chaalan zebrał 600 Beduinów, którzy mają współdziałać z Francuzami przeciwko Druzom.

KRONIKA.

Kraków, 18 sierpnia

DZISIEJSZY NUMER KONGRESOWY.

wychodzi z okazji otwarcia we Wiedniu XIV. Kongresu Sjonistycznego w zwiększonej objętości i zawiera artykuły oraz wywiady najwybitniejszych przywódców poszczególnych ugrupowań sjonistycznych.

PROCES JAEGERA I TOW.

Z okazji zakończenia procesu lwowskiego ukazały się w prasie żydowskiej artykuły, podnoszące ogromne zainteresowanie całego społeczeństwa żydowskiego, tak w Polsce jak i zagranicą, dla zapaść mającego w dniu dzisiejszym wyroku. Społeczeństwo żydowskie wyczekuje ze spokojem ostatecznego tryumfu sprawiedliwości i wyjścia na jaw pełnej prawdy.

KONFERENCJA „EZRY".

W niedzielę, dnia 16 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego „Ezry" dla zach. Małopolski i Śląska, w którem wzięli też udział dwaj delegaci Centrali lwowskiej oraz reprezentanci komitetów „Ezry" z Bielska, Mielca, Rzeszowa, Szczakowej i wielu innych miast.

M. in. uchwalono wspólnie z Centralą lwowską przystąpić do szeroko zakrojonej akcji zebrania funduszów na zakupno wielkiej fermy w Słobódce Leśnej.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

ROCZNICA „CUDU NAD WISŁĄ". W dniu 15 bm., jako w rocznicę „cudu nad Wisłą" i w święto żołnierza odbyła się doroczna uroczystość wojskowa. O godzinie 9 ks. gen. Niezgoda odprawił na błoniach mszę polową, wobec zgromadzonych wojsk wszystkich rodzajów broni, generalicji i przedstawicieli władz cywilnych. Miasto reprezentował wiceprez. Rolle, województwo, naczelnik wydziału Niesiołowski, obecni nadto byli prezes apelacji Wolter, prezes Sądu okr. Pelc, starosta krak. Dr. Bal i liczne zastępy obywatelstwa krak. — Po mszy odbyła się wspaniała defilada wojsk., którą imieniem generalicji przyjmował gen. Tinz. Popołudniu odbyła się w Domu żołnierza zabawa i przedstawienie teatru amatorskiego.

Uroczystości ku czci Reymonta

W sobotę dnia 15 bm. odbyły się w Wierzchosławicach uroczystości ku czci Wł. St. Reymonta w obecności reprezentanta rządu min. St. Grabskiego, przedstawicieli władz krakowskich, szeregu posłów i senatorów, oraz tysięcy rzesz ludności wiejskiej, której delegacje przybyły z całego państwa na tę uroczystość. Znakomity pisarz przybył z małżonką o godzinie 9 rano pociągiem z Krakowa do Bogumiłowic, gdzie zebrane tłumy zgotowały mu entuzjastyczne owacje. W Wierzchosławicach po nabożeństwie w kościele, zebrali się uczestnicy uroczystości na błoniu, gdzie przemawiali poseł Witos, min. Grabski, imieniem rządu wicemarszałek Osiecki imieniem Sejmu, red. Czempiński imieniem prasy krajowej, korespondent pism włoskich w Warszawie Dr Olivi, imieniem prasy zagranicznej, sen. Milutin imieniem rolników czeskich i in. Po krótkiem podziękowaniu Reymonta nastąpiła rewija delegacyj włościańskich i składanie darów wielkiemu pisarzowi.

Pp. Reymontowie odjechali wieczorem do Krakowa, a następnie do Poznania. Niedługo potem odjechał do Warszawy min. Grabski oraz przedstawiciele władz. Punkty programu krakowskiego odpadły.

— **RUCH LUDNOŚCI KRAKOWSKIEJ W CZERWCU B. R.** W ciągu miesiąca czerwca br. zawarto w Krakowie małżeństw 172 (w maju 110), w tem chrześcijańskich 122 (91), żydowskich 50 (19); urodziło się żywo dzieci 460 (533), ślubnych 362 (434), nieślubnych 98 (99), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 35 (22). Wśród żywo urodzonych było chłopców 265 (268), a dziewcząt 195 (265). Nieżywo przyszło na świat dzieci 21 (22). W tym samym czasie zmarło w Krakowie osób 258 (271) miejscowych 184 (181), obcych 74 (90). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 147 (145). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (35), nowotwory (27) i choroby organiczne serca 18). Wśród zmarłych było chrześcijan 217 (w maju 225), a żydów 41 (46).

— **W SPRAWIE POCZTOWYCH ZLECEŃ WIERZYTELNOŚCIOWYCH.** Nadawcy zleceń pocztowych często nie stosują się ściśle do przepisów o nadawaniu zleceń, skutkiem czego następuje zwłoka w wymianie zlecenia, co pociąga za sobą niejednokrotnie utratę terminu protestowania weksli zleceniowych. Wobec tego dyrekcja poczt zwraca uwagę interesowanych, że do wysyłania zleceń należy używać formularzy wykazów zleceniowych urzędowego nakładu, które nabyć można w każdym urzędzie pocztowym, wykaz zleceniowy wraz z dokumentem wierzytelnościowym należy wysłać w zamkniętej kopercie pod adresem tego urzędu pocztowego, który ma pobrać od odbiorcy kwotę zleceniową. U góry należy umieścić adres nadawcy i napis „List zleceniowy". Zapomocą jednego listu zleceniowego można przesłać kilka dokumentów wierzytelnościowych, jeżeli wszystkie płatne są w tym samym terminie i przeznaczone do tego samego dłużnika. Weksle zleceniowe przeznaczone do protestu, a wysyłane do urzędów, w których siedzibie niema notarjusza, przedstawia się dłużnikowi do zapłaty w terminie płatności a w razie odmówienia zapłaty zwraca się je niezwłocznie do miejsca nadania.

Przy wekslach oddanych notarjuszowi do protestu potrąca się z ściągniętej przez notarjusza sumy wekslowej opłaty notarjalne i pocztowe. Nadawcy we własnym interesie winni wysyłać zlecenia pocztowe nie wcześniej jak kilka dni przed terminem płatności.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od 9 do 15 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 4 (w tem 1 obca), na czerwonkę 5, na dyfterję 1, na tyfus brzuszny 5 (w tem 1 obca), na gruźlicę 8 (w tem 4 obce), na trachomę 1, na koklusz 1.

— **ZABŁĄKANE DZIECKO.** Dnia 16 bm. napotkał posterunkowy V. komisarjatu na błoniach w Płaszowie dziewczynkę około 2 letnią, przy której znalazł wyciąg familijny na nazwisko Irena Kania, urodz. 23 6. 1923 w Głuszowie, córka Zofji. Dziecko nie mówi, nie można zatem nic się od niego dowiedzieć. Oddano je do żłóbka miejskiego.

— **ZGWAŁCENIE.** Aresztowano Adama Smolenia (lat 20), zamieszkałego przy ul. Barskiej l. 57 i Wacława Morana (lat 18), zam. przy ulicy Barskiej l. 64 za zbrodnię zgwałcenia, dokonaną na osobie służącej Marji Czeremuga.

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji

28.

EPIZOD CZWARTY.

I.

Urodziny Doroczki przypadły na żydowskie święto. O święcie — oczywiście nikt nie myślał, o urodzinach wszyscy — bez wyjątku. Simotszka, Frak, Szpric, Griwanow, Sonia Zina, a bardziej, niż wszyscy była uroczystością zajęta Doroczka. Przedewszystkiem bal.. tańce.. Frak... — marzyła spoczywając na kozetce i otulając się z wdziękiem szalem. Główna rzecz: bal, tańce, panowie — szeptała do swych faworytek. Po drugie — nie wypowiadała tego, lecz samo cisnęło się do myśli — podarunki. Frak? Simka? Właściwie, co Simka jej podaruje: kolczyki. Lecz zapowiedziała mu, że bylejakich kolczyków nie przyjmie. Niech sobie to wybije z głowy! Niech idzie do Fiszmana, ich Fiszmana. Jest to pierwszy jubiler w mieście. Simka powiedział wprawdzie, że nie trzeba iść do Fiszmana, ponieważ u niego jest napewno wszystko ukryte, ale ona wie że Fiszman uczyni dla niej wszystko. Wszak u niego zakupiła całą zresztą niewielką biżuterję. Jakże by nie miał serca i nie sprzedał jej parę kolczyków, szczególnie, że to jest to padarunek z okazji urodzin? Simka odpowiedział na to naiwnie, poco jej nowe brylanty, skoro nie wie, gdzie ukryć stare. Lecz ona nie chciała nawet sprzeczać się z nim, wydymając jeno wargi... Jakżeto? Na jej urodziny? Ocigać się? On, Simotszka? No, zobaczymy czy też istotnie nie pójdzie do Fiszmana. Jeśli nie odważy się iść do niego, to nawet do zebranych gości nie wyjdzie. Tak sobie już ślubowała. A jeśli ona sobie coś przyrzeknie, wówczas nikt nie pomoże.

Nie! Simka, pójdziesz! Lecz Frak, Frak cóż złoży jej w podarunku? Albo Szpric? Ciekawe... Sonia i Zina szyją jej zapewne w tajemnicy jedwabną koszulę nocną. Nie mogą, biedne! nic kupić, a dopiero niedawno prosiły ją o sztukę różowego jedwabiu. Pracują napewno nocą. Niezmiernie lubi drogą bieliznę. W drogiej, woniejącej bieliźnie pachniesz jak kwiat, jak prawdziwy kwiat! Szkoda, że nie można się nikomu pokazać w drogiej bieliźnie lecz cóż z tego, byleby ona wiedziała, jak pięknie wygląda. Znaczy to tyle, jak gdyby ją ktoś widział i tak powiedział. Ale Frak, Frak! Co on dla niej przygotował? Gdyby Simotszka otrzymał posadę w Moskwie, wówczas wiedziałby Frak, co jej należy podarować. Tu jest takie biedne miasteczko, wszystko jest zarekwirowane, niema kramów, niema więc niestety innej rady jak chyba podarować jej coś z zarekwirowanych rzeczy. Lecz Frak stara się. On sam chce żyć w Moskwie, a ponieważ on ją kocha, będzie i Simka w Moskwie, a za rok będą jej urodziny piękniejszą uroczystością, niż obecnie. A wogóle, Moskwa! Tam będzie już miała dostęp do lepszego towarzystwa. Zapozna się z wielkimi komunistami, ludźmi o znaczeniu, może nawet z do samego Lenina. Tu natomiast niema z kim za wrzeć znajomość! Znowu jakieś babsko bolszewickie i znowu babsko-bolszewickie! A tam! Może nawet spotka się z Trockim! Boże! A coby było, gdyby się Trocki naraz w niej zakochał. Czyż nie może się coś podobnego zdarzyć? A właśnie może się zdarzyć! No, cóż Frak. Jest zaprawdę miły, lecz jaką rolę odgrywać? Tam będzie musiał nadskakiwać Simotszce. Oczywiście, tu musi Simotszka odnosić się do niego przyjaźnie, lecz tam, być może, wogóle go nie pozna! Lecz ona postara się przyjść z pomocą Fraczkowi jeśliby się nawet sam Trocki w niej zakochał. Byłoby to straszne; nigdy nie marzyła, by Trocki mógł się w niej zakochać. Fraczek będzie cierpiał! Lecz cóż ona może uczynić? Czy może się przeciwstawić Trockiemu? Jeśli on zechce, wyda [illegible] zesłania Fraczka na Sybir! Griwanow opowiadał [illegible] o takich wypadkach w Moskwie. Trocki posiada podobno całkiem trzy żony. No, żony każe ona wysłać [illegible] Moskwy! Niech się tylko Trocki w niej zakocha.

(C. d. n.)

POSEŁ Dr LEON REICH.

Na otwarcie Kongresu

Wbrew opinji wielu starych „kongresowców“ twierdzę, że Kongres, którego otwarcie następuje w dniu dzisiejszym, nie będzie wcale przełomowym. Ani chwila obecna w sjoniźmie nie wywołuje nastrojów przełomowych, ani stosunki realne nie wróżą i nie radzą wywoływać — przełomów. Rzeczywistość palestyńska domaga się jeno wzmożonego tętna pracy, napięcia woli do najwyższego stopnia. W obliczu tej rzeczywistości wszelkie oczekiwania przełomu czy to na polu organizacyjnem, czy w dziedzinie decyzyj zasadniczych okazują się złudzeniem. Oczywiście, kto szarą prozę dnia zabarwia błękitem fantastycznych kombinacyj, może uchodzić ewentualnie nawet za marzyciela, ale nie ostanie się wobec wymowy faktów i zamaże tylko obraz prawdy.

Dokoła faktów prawdy palestyńskiej, dokoła realizmu Erec obracać się też będzie oś obrad Kongresu w plenum i na komisjach. Okazało się, że w sprawach t. zw. wielkiej polityki mogliśmy co najwyżej wiele teoretyzować, czynów tworzyć ani zmieniać nie możemy. Mogli jedni z nas być niezadowoleni z nominacji Plumera na gubernatora, mogli niektórzy być szczególnie rozgoryczeni z powodu sposobu nominacji. Ale rzeczy te odstać się nie mogą, a rządu brytyjskiego nikt i nic nie odwiedzie od raz powziętych postanowień. Taksamo i przy pomocy Jewish Agency nie możemy przedsiębrać w Erec zmian kardynalnych. Decydować możemy tylko o fizjognomji osobowej ruchu, jednak dzieło palestyńskie co najwyżej z tego powodu pośrednio może zyskać lub tracić na sile intenzywności.

Jedyny punkt, gdzie wszelkie zmiany bezpośrednie zależą naprawdę tylko od nas, jest sprawa odbudowy. Im raźniejszem tempem pójdzie odbudowa, im bardziej nastąpi konsolidacja wpływów i kapitałów w Palestynie, tembardziej na korzyść Żydów przesuną się wyniki dzisiejszej polityki odnośnie do Palestyny. Powiedziałem, że w tej mierze wszystko zależne jest tylko od nas, jakkolwiek nie można zamykać oczu na fakt, że polityka emigracyjna lub polityka rozdziału dóbr wolnych, dyrygowana przez rząd brytyjski, łączy się ściśle ze sprawą odbudowy i wpływa na rezultaty wyników, służących celom odbudowy. Ale w każdym razie jestto conajmniej stosunek wzajemnego uwarunkowania się. Im bardziej ku szczytom wznosić się będzie budowa, tembardziej i czynniki miarodajne zniewolone będą uznać pęd materjału ludzkiego, podtrzymującego fasadę budowy i pragnącego z budowy korzystać.

Z tego punktu widzenia też powiedzieć można, że w temacie polityki gospodarczej sjonizmu koncentrować się będą „gorączkowe dni“ kongresu. I spodziewać się należy, że znajdzie się odpowiednia większość, która zdoła ustalić granicę między dwoma ekstremizmami, między radykalizmem lewicy, która silną dłonią dzierżyć chce „dyktaturę proletarjatu“, zaś imigrację „stanu średniego“ uznaje o ile powyższym tendencjom idzie na rękę, a skrajnością „Ejt Liwnoth“, wnoszącej — przypuszczalnie w aljansie z „Mizrachi“ — do arsenału swego w obronie „czwartej aliji“ — apoteozę stanu średniego oraz moc pretensyj... budżetowych na rzecz tego stanu.

W istocie nie da się zaprzeczyć, że „czwarta alijah“ jest jakby samorzutną falą, której odeprzeć ani nie wolno ani się nie uda, ale niemniej prawdą jest, że rolnik i robotnik żydowski to dwa główne filary jiszuwu palestyńskiego, których wstrząśnięcie byłoby narodową zbrodnią. Wiara w rozum delegatów i ich szczerą chęć służenia narodowi każe dlatego mieć nadzieję, że na platformie powyższych przekonań zawiązać się mający w najbliższych dniach „Blok pracy“ skupi olbrzymią ilość wybitnych uczestników kongresu i wyryje swoje piętno na tegoż rozstrzygnięciach.

Zdaję sobie dobrze sprawę, że takie stanowisko pośrednie czyraczej eklektyczne wielu powierzchownie myślącym wydaje się lawirowaniem, a rola taka — napozór przynajmniej — o wiele mniej jest zaszczytną aniżeli harde obstawanie — przy swojem. Ale maksyma Lutra: „To oto staję i stąd się nie ruszam“ nie może być dogmatem stosunków teraźniejszych w życiu publicznem każdego narodu i wszystkich państw, tylko wzajemne rozumienie się i wzajemne ustępowanie dopomaga do pacyfikacji na zewnątrz i na wewnątrz. Inaczej rządy Herriota czy Painlevego we Francji, taksamo minione rządy Mac Donalda lub obecne Baldwina w Anglji byłyby zgoła niemożliwe. Tembardziej i w ruchu sjonistycznym dewiza „a tout prix“ nie może być bezwzględnie wiążącą.

Idea sama tylko jako taka torować sobiei musi drogi „a tout prix“, gdyż niema tak drogiej ceny ni w ofiarach żyć ludzkich n dóbr rzeczowych, którejby żydostwo nie było zdolne złożyć na ołtarzu „idei narodowej“. Ale ci, którzy razem stoją przy ołtarzu wobec siebie nawzajem hasła „a tout prix“ stosować nie mogą. Nie ostrzenie mieczy, lecz tylko zgodne wysilanie się dla wspólnego dobra, może tu mieć miejsce. Jeśli zaś pogląd ten kierować będzie poczuciem odpowiedzialności uczestników Kongresu, natenczas mimo zastrzeżeń poczynionych na wstępie, Kongres obecny będzie jednakże przełomowym. Przełomowym w tem znaczeniu, iż okaże się, że w chwili decydującej wszelkie górne słowa i szablony bojowe rozpryskują się o — kategoryczny imperatyw budowy Palestyny. Ze następnie nikt specjalnie nie chce cieszyć się trjumfem własnym, ale wszyscy korzą się chętnie wobec zwycięstwa konieczności palestyńskich, rozumiejąc, że naturalną konsekwencją tych konieczności jest siła ekspanzywna ludu żydowskiego, grawitującego ku Palestynie, zaś nieodzownym wymogiem jest warowanie przy wszystkich objawach charakteru narodowego i demokratycznego.

SENATOR Dr. MICHAŁ RINGEL.

Zanik deklaracji Balfoura.

Już starzy Rzymianie przestrzegali przed skutkami milczącego przyjmowania oswiadczeń i czynów przeciwnej strony, z którą zawarło się umowę, gdyż: qui tacet consentire videtur. Naród żydowski, uosobiony w organizacji sjonistycznej, jako uznanym przez prawo międzynarodowe reprezentancie, z Egzekutywą jako podmiotem praw przyznanych, Jewish Agency na czele, dotychczas niestety tej starej maksymy rzymskiej nie trzymał się.

Organizacja sjonistów od r. 1922 staje wobec dwóch „stron kontraktujących.“ Są niemi: angielski „mandatarjusz“ (dosłownie „upełnomocniony“), który otrzymał swój mandat (zlecenie), jako źródło przedewszystkiem — obowiązków, a potem praw od Ligi Narodów, drugiego kontrahenta, który jest twórcą tego „źródła praw“, mieszczących się w mandacie, a zarazem stróżem najwyższym i kontrolorem wykonania tego mandatu. Należy przyznać, że chodzi nie o równouprawnionych trzech kontrahentów. Najwięcej spraw — z punktu widzenia czysto prawniczego ma Liga Narodów, najwięcej wpływu, faktycznie rzecz biorąc, ma Anglia, najmniej uprawnień ma formalnie rzecz biorąc, naród żydowski. Ma on jednak najwięcej praw pod względem moralnym. Zawarte one są we wstępnych słowach mandatu, gdzie jest mowa o „histo-

B. ZIMMERMANN.

Szalone teorje.

List z Palestyny.

Gdy wybiła godzina dwunasta, a z nią nadszedł czas obiadowej przerwy, poczęli robotnicy pospiesznie opuszczać rozkopany plac budowy, nawołując co chwila: borrut, borrut. Jest to ostrzegawczy, wszystkim znany okrzyk arabski, zwiastujący, iż za chwilę nastąpi rozsadzanie skał. W promieniu dwustu metrów wstrzymuje się ruch uliczny. Przystają ludzie, auta i wozy. Reszta robotników, zapaliwszy lonty, rozbiega się na wszystkie strony. Za chwilę nad opuszczonym, skalnym wykopem lekkie poczęły się unosić dymy, a w ślad za nimi szedł jeden wybuch za drugim. Leciały pod niebo odłamki kamienia i bryły wielkości głowy ludzkiej, tryskały fontanny ziemi i piachu, drżała ulica od ciśnienia powietrza. Na kilka minut cały plac spowiła kurzawa z prochu i dymu. A gdy wiatr uniósł na swych skrzydłach i rozwiał zasłonę zakrywającą plac budowy, zobaczyliśmy miejsce przyszłych fundamentów niby pobojowisko zasłane rozerwanymi głazami, kamiennemi drzazgami, zwałami ziemi i gruzu.

Towarzyszący mi architekt mówił: „Oto mamy na całe popołudnie przygotowany materjał do wywozu. To, co nasze mechaniczne, ściśnionem powietrzem poruszane świdry nawierciły w ciągu czterech godzin, trwałoby przy ręcznem wierceniu tydzień lub dłużej. To jest nasza organizacja pracy. Dlatego też hotel ten wybudujemy nie w dziesięciu latach, lecz w dwunastu miesiącach“. — „Ponieważ już Pan mówi o organizacji pracy, — przerwałem — to proszę mi wybaczyć, jeżeli zadam Panu kilka pytań odnośnie do naszego żydowskiego robotnika“. — „Proszę, pytaj Pan!“ — „Czy robotnik żydowski jest dobrym robotnikiem?“ — „Na to pytanie nie można odpowiedzieć ani tak, ani nie. Przedewszystkiem należy i żydowskiego robotnika jak każdego innego oceniać indywidualnie. Lenistwo i pilność nie są przywilejem jednej rasy lub jednego narodu. A następnie należy zrozumieć, że chaluc, przyjeżdżając do Palestyny, przywozi ze sobą wielką dozę ideowości i postanowienia poświęcenia siebie na ołtarzu odbudowującej się żydowskiej ojczyzny. Stąd też wynika, że pracę, czy to na roli, czy to przy kwiszu, czy też na budowie pojmuje jako spełnienie narodowego obowiązku. Obowiązek ten spełnia z początku w nastroju, który obejmujemy mianem hitlahbut. Entuzjazm, zawziętość i pewnego rodzaju zbożne, jak u chasyda podczas modlitwy oddanie się spełnianej funkcji, oto charakterystyczne cechy pracy chaluca w pierwszych latach jego pobytu w Palestynie. Tem się też tłómaczy, że nad robotnikiem żydowskim, nawet gdy pracuje na dniówkę, nie trzeba „stać“. Bez napędzania wypełnia on swój obowiązek“. — „Przepraszam, lecz jeżeli się nie mylę, to widziałem na budowie dwóch podmajstrzych“. — „Owszem! Jeden z nich to Włoch, a drugi to Żyd“... — „Włoch“? Wszak mówił z Panem po hebrajsku“. — „Czy to Pana dziwi? Czy nie widział Pan jeszcze Żyda mówiącego po włosku? Dlaczegóżby więc Włoch nie mógł się wyuczyć hebrajskiego, zwłaszcza, że w innym języku nie może się z naszym robotnikiem porozumieć, nie może wypełnić swej specjalności, za którą mu płacą, to znaczy kierować pod względem technicznym wykopem, nawiercaniem i rozsadzaniem skał. — Drugi podmajstrzy to — jak już powiedziałem, Żyd“... — „Przepraszam, jeżeli może jestem niedyskretny. Czy to pański krewny? — „Z czego Pan to wnosi?“ — „No, bo słyszałem, jak Pan jemu, a on Panu mówił po imieniu“. — „Ah tak! Pan krótko w kraju i nie zna Pan tutejszych stosunków. Otóż podmajstrzy ten

rycznie nieprzerwanej łączności narodu żyd. z Palestyną“, leżą one ponadto w uroczyście określonym celu mandatu nad Palestyną, tj. w stworzeniu siedziby narodowej dla narodu żydowskiego w Palestynie. Mandat uchwalony w lipcu 1922 jest w istocie swej umową, jest traktatem międzynarodowym między Ligą Narodów a Anglia, jest „umową na rzecz osoby trzeciej“ wedle analogji prawa cywilnego odpowiednio zmodyfikowanego z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Ta osoba trzecia, która jest uprawnioną do korzystania z tej umowy, tj. naród żydowski, zastąpiony przez uznaną międzynarodowo korporację, Jewish Agency.

Ten npprawniony „trzeci“ ma pewne prawa wyraźnie określone w dokumencie mandatu i inne, które drogą logicznej interpretacji wysnuć się dają jako konsekwencje celu umowy mandatowej.

Ta interpretacja nie może być ani sprzeczną z tym celem, ani ścieśniającą co do wyboru środków dla dopięcia tego celu.

Ograniczenie istnieje tylko jedno, a to, że „obywatelskie i religijne prawa istniejących w Palestynie społeczności nieżydowskich nie mogą być naruszone“.

Tymczasem należy stwierdzić, że naruszone zostały dotąd i to niejednokrotnie prawa właśnie żydowskiej społeczności ze strony angielskiego mandatarjusza, co tem silniej razić musi, że kompleks tych uprawnień jest niewielki, o ile zwłaszcza chodzi o te, które są pozytywnie i wyraźnie wymienione w umowie mandatowej.

Liga Narodów liczyła się z faktem paradoksalnym, że naród żyd., który stworzyć ma sobie siedzibę w Palestynie, w tym kraju stanowi jeszcze mniejszość i rozproszony jest po świecie. W tym celu wydała pewne przepisy, aby ten brak równowagi liczebnej wyrównać aż do chwili, gdy Żydzi przez emigrację dorównają liczbą Arabom.

Ten cel przyświecał przy stworzeniu Jewish Agency, on spowodował nakaz ułatwienia Żydom imigracji i otrzymania obywatelstwa, oraz polecenie dla mandatarjusza, aby przydzielał ziemię państwową Żydom.

Niestety rząd angielski i administracja w Palestynie przez czyny i przez deklaracje naruszyły w jaskrawy sposób treść mandatu, przyczem widzi się konsekwentne dążenie do rozwodnienia treści deklaracji Balfoura i do zacieśnienia jej na niekorzyść Żydów.

I tak: Sprzeczne z mandatem byłoby utworzenie jako przeciwwagi przeciw Jewish Agency — ciała we formie Arab, Agency, co proponował rząd palestyński i czego się dotąd nie wyrzekł.

Sprzeczne z mandatem są trwające już piąty rok ograniczenia emigracji żyd. dostosowane do rzekomo określić się dającej „pojemności ekonomicznej“ kraju. Imigracja żyd. nie narusza przecież ani „obywatelskich ani religijnych praw“ Arabów, a ewent. bezrobocie jest przykre tylko dla żydowskiej społeczności i ona jedna powinna mieć prawo tę sprawy regulować.

I to tembardziej, że palestyński rząd — o ile nam dobrze wiadomo — nie płaci żyd. bezrobotnym ani szeląga „pensji“, jak to dzieje się z bezrobotnymi w Anglji.

Sprzeczne z mandatem jest otwarcie przyznane nieprzydzielanie ziemi państwowej Żydom, lecz tylko Arabom.

Sprzeczne z mandatem jest niezałatwienie dotąd sprawy obywatelstwa.

Obok naruszenia jednak pozytywnych i wyraźnych nakazów mandatu możemy zarejestrować szereg naruszeń co do jego treści.

Tu należy odmawianie subwencji szkolnictwu hebrajskiemu, dalej przeciwżydowska tendencja w zarządzie Jerozolimy (gdzie m. i. mimo większości żyd. zarząd miasta jest arabski) nie odpowiadająca tendencji mandatu proporcja Żydów w administracji kraju w policji i sądownictwie itd. itd.

Wreszcie niepokojące są deklaracje rządu angielskiego co do mandatu. Tembardziej, że wiadomem jest, że publiczne prawo w Anglji nie rozwija się w formie jednorazowych pisemnych kodyfikacyj, lecz ewolucyjnie, przez powolne tworzenie się ustnej tradycji drogą interpretacyj. Pierwszy wyłom w deklaracji Balfoura uczyniła „biała księga“ Churchilla (do której autorstwa przyznał się niedawno Herbert Samuel) drugi stanowiły oświadczenia tegoż ostatniego imieniem rządu palestyńskiego przed Komisją mandatową w jesieni 1924, trzecią były antysyońskie enuncyacje Księcia Theodoli prezesa tej komisji oraz sprawozdanie Komisji o mandacie palestyńskim, przedłożone Radzie Ligi Narodów.

Czwarty krok to przyjęcie tego sprawozdania — mimo pewnego oporu Chamberlaina — przez posiedzenie Rady Ligi Narodów odbyte w Rzymie.

Dalszem ogniwem w tym łańcuchu było oświadczenie obecnego ministra kolonji Amery'ego wobec Arabów w Palestynie na wiosnę 1925 roku.

Całość tych deklaracyj objawia jednolitą tendencję rządu angielskiego: aby osłabić i rozwodnić tezę deklaracji Balfoura, która przecież przyrzekała, że „Rząd Jego brytyjskiej Mości ze sympatją odnosi się do stworzenia narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie i dołoży największych starań, aby ułatwić osiągnięcie tego celu“.

Cały „wysiłek“ rządu angielskiego ogranicza się dotąd na — niewielkiem zresztą rozluźnieniu zakazów imigracji z czasów tureckich i — na niczem więcej.

Ze strony państwa gdzie pojęcie: „holity of treatys“ (świętość umów) tak wysoko jest cenione tem silniejsze musi wzbudzić rozczarowanie, gdy w ten sposób interpretuje swoje zobowiązania.

* * *

Inne narody w wyniku wielkiej wojny otrzymały terytorja na własność i własne państwo.

My Żydzi, którzy — pasywnie — cierpienia nadludzkie znosiliśmy przez 20 wieków, którzy od 30 lat politycznie aktywną walkę rozpoczęliśmy o skrawek ziemi naszej, a podczas wojny i swój legion także po stronie Ententy wystawiliśmy — my nie otrzymaliśmy terytorjum, lecz tylko — weksel na terytorjum, otrzymaliśmy deklarację, przyrzeczenie. Dotąd niestety weksel ten nie jest honorowany należycie, mimo, że wystawcą jest Liga Narodów a żyrantem wielka Anglja.

Dłużej milcząco nie możemy nad tem przechodzić do porządku dziennego!

Musimy wczas założyć protest i stwierdzić przez to, że prawa nasze zostały naruszone.

Inaczej może nastąpić — przedawnienie i utrata ich, bo — qui tacet, consentire videtur.

Obecny kongres musi ważkie i głośne słowa wypowiedzieć w tej sprawie.

nie jest wcale mym krewnym. Jeżeli niemniej jestem z nim na „ty“, to poprostu dlatego, że między nami istnieje tylko różnica w kwalifikacji i spełnianej funkcji. Ja ukończyłem architekturę, więc kieruję jego pracą, a on przewodzi tym tam w dole, co wrzucają kamienie do wózków, ponieważ ma za sobą pięć lat ciężkiej pracy na kwiszu i budowie. A prócz tego tylko przypadkiem nie jest takim samym tytułowanym panem jak ja“... — „Jak to Pan rozumie?“ — „Bo widzi Pan: ten zupełnie jak robotnik ubrany podmajstrzy wrócił z niewoli włoskiej po wojnie światowej jako podporucznik austrjacki i zamiast kontynuować swe prawnicze studja, rozpoczęte przed wojną, wolał budować w Palestynie drogi. Więc to tylko przypadek, że nie jest dziś adwokatem w Dukli lub Tel Awiwie. — A takich mamy wielu. I tu wracam do sprawy, którą Pan poruszył. Robotnik żydowski wymaga z tytułu swego chaluciut zupełnie innego traktowania, niż robotnik w Europie. Gdy na przykład ja uznam z przyczyn technicznych za stosowne przesunąć tor, po którym transportuje się ziemię, muszę przedtem z kierownikiem danej grupy robotniczej się poradzić, porozumieć i jego aprobatę uzyskać...“ — „Ależ Panie, toż to czysty bolszewizm!...“ — „Nie tak straszny, jak się Panu wydaje. Ma to bowiem i tę dobrą stronę, że robotnik zainteresowany jest w tem, co robi. Nie liczy minut dzielących go od „fajerantu“, nie odrabia pańszczyzny, nie czuje się niewolnikiem, lecz na równi ze mną myśli i stara się, by praca była w terminie i odpowiednio wykończona. A gdyby Pan wiedział, jak inteligentnym jest robotnik żydowski, jak świetnie i szybko się orjentuje, zrozumiałby Pan, że często nie ze względów dyplomatycznych, lecz z istotnej potrzeby uciekam się do tego rodzaju wspólnych narad. A ten dla Pana tak straszny bolszewizm objawia się w innej formie...“ — „A więc przecież“... — „Rzeczywiście. Jeżeli to zechce Pan nazwać bolszewizmem, to i ja się na ten bolszewizm piszę. Tu w Palestynie murarz kwalifikowany, wykonujący misterne sztukaterje na fasadzie i zwykły robotnik, noszący wapno lub wyrzucający beton, o ile należą do tej samej kwucy, dzielą się zarobkiem w równych częściach. A między mną a podmajstrzym jest tylke ta różnica w wynagrodzeniu, że ja jako żonaty dostaję mniejszą pensję, niż on, który prócz żony ma jeszcze dziecko...“ — „Ależ to niemożliwe! Toć to jakieś szalone teorje...“ „Nie tylko mój kochany Panie, jest możliwem, ale te szalone teorje są faktycznie w naszem przedsiębiorstwie i to z dodatnim skutkiem stosowane...“ — „Nie! To ja już wolę nasze europejskie obyczaje“... — „O, wszem, owszem. I u nas w Palestynie miarodajną jest zasada: co kto woli, to niech mu służy“...

Ponieważ wśród rozmowy znaleźliśmy się przed mieszkaniem architekta, podziękowałem mu za udzielone informacje i pożegnawszy go — poszedłem w moją stronę. Rozmyślając zaś w drodze nad temi szalonemi teorjami, przypomniałem sobie, że właściwie te teorje nie są wcale takie „pomylone“. Bo jak mi wiadomo, to i w Europie murarz zarabia często więcej niż przewodzący mu architekt, a robotnik często swym chłopskim rozumem lepiej rzecz „wyrozumie“, niż jego pan uczony „na książce“...

Sokołow i Lipski o XIV Kongresie

Prezydent Egzekutywy sjonistycznej p. Sokołow i prezydent Organizacji sjonistycznej w Ameryce p. Louis Lipski złożyli wobec dziennikarzy żydowskich następujące oświadczenie o problemach kongresowych.

P. Sokołow stwierdził na wstępie, że Organizacja sjonistyczna posiada obecnie

olbrzymie możliwości

w kierunku przyspieszenia tempa pracy odbudowawczej w Palestynie. Rząd palestyński jest

skłonny do ułatwienia Żydom emigracji.

Organizacja sjonistyczna otrzyma wkrótce nowe pomyślniejsze warunki w sprawie otrzymywania certyfikatów. Trudności odnośnie do uzyskania podwyższonych subwencyj dla żydowskich celów szkolnych są małe. Przytem jednak należy zaznaczyć, że Żydzi powinni być ostrożni z tem żądaniem. Znaczniejsza, wybitnie podwyższona subwencja rządowa dla szkolnictwa żydowskiego, może doprowadzić do chęci wywierania znacznego wpływu ze strony rządu na organizację szkolnictwa.

Najważniejszym problemem Kongresu będzie kwestja,

jak pokryć koszta podwyższonego budżetu.

Budżet dla Palestyny musi być zwiększony wobec wzrastającej emigracji. Koniecznem jest także

żywiołom drobno-mieszczańskim,

stanowiącym znaczny procent nowych emigrantów, przyjść z pomocą. Kongres poświęca zazwyczaj czas na dyskusję, jak należy pieniądze zużyć, zapomina jednakowoż podać źródła, z których pieniądze te należy czerpać. P. Sokołow zaprzeczył kategorycznie twierdzeniu, jakoby Egzekutywa sjonistyczna poczęła się

cofać odnośnie do rozszerzenia Jewish Agency.

Nowe postanowienie przewidujące rewizję statutu Jewish Agency po upływie trzech lat nastąpiło

zgodnie z życzeniami, tak przywódców sjonistycznych jako też grupy Marschalla.

Niema to nic wspólnego z akcją zbiórkowa 15 miljonów dolarów dla celów kolonizacyjnych w Rosji i nie oznacza w żadnym razie wahania się Egzekutywy sjonistycznej. Przywódcy sjonistyczni żywią nadzieję, że wiele nowych elementów przystąpi do Jewish Agency i będzie współpracowało w odbudowie Palestyny.

Przeciwnicy planów Jewish Agency przesadzili pierwotnie, twierdząc jakoby Egzekutywa sjonistyczna rzekomo miała zamiar oddać całą władzę nowym członkom Jewish Agency, a obecnie przesadnie oceniają znaczenie postanowienia, że statut Jewish Agency ma być zrewidowany z końcem trzeciego roku swego istnienia.

Jeśli chodzi o

projekt kolonizacji krymskiej,

wymaga on troskliwego studjum fachowców na miejscu tak samo jak też i życzenia Żydów rosyjskich muszą być zbadane zanim przystąpi się do wykonania planu. Sjoniści witali zawsze każde zamierzenie w kierunku niesienia pomocy cierpiącym Żydom ze sympatją, lecz nie można realizować projektu ponad głowami najbardziej zainteresowanych — Żydów rosyjskich.

Odnośnie do

przeniesienia różnych urzędów sjonistycznych z Londynu do Palestyny,

to w zasadzie wszyscy zgadzają się, że jest to pożądanem. Chodzi jednakowoż jedynie o to, by znaleźć odpowiednie osobistości, któreby dla kontroli tych urzędów zamieszkały w Palestynie. P. Sokołow sam gotów jest co najmniej 6 miesięcy przebywać w Erec Izrael.

* * *

Obok problemu „Jewish Agency“ ważną rolę będzie odgrywała kwestja reorganizacji Egzekutywy sjonistycznej i w związku z nią pozostających instytucyj i urzędów.

Odnośnie do tych spraw oświadczył p. Luis Lipsky, że najgłówniejsze projekty reorganizacji będą obracały się około przyszłej siedziby Centralnej Egzekutywy sjonistycznej, Keren Hajesodu i sjonistycznej Rady finansowo-gospodarczej. Na razie są wszystkie te instytucje skoncentrowane w Londynie. W kierowniczych kołach sjonistycznych przeważa obecnie życzenie, by wyłącznie departament polityczny i możliwie departament organizacyjny Egzekutywy sjonistycznej pozostał w Londynie. Prawie już postanowiono, że

Dr. Jerzy Halpern,

jako kierownik Rady finansowo-gospodarczej przeniesie się do Palestyny.

Powszechnie uważa się również za konieczne, by przenieść centralę Keren Hajesod do Erec Izrael.

W związku z tem musi także centralny organ organizacji sjonistycznej hebrajski „Haolam“ być przeniesiony do Palestyny. — W Londynie pozostanie głównie

autonomiczny departament polityczny organizacji sjonistycznej z prof. Weizmanem na czele.

Colonel Kish pozostanie zapewne nadal na czele departamentu politycznego w Palestynie. Ogólnie przyjmuje się, że nadszedł już czas, by Sokołow, jako kierownik całej pracy sjonistycznej, zamieszkał na stałe w Palestynie. W Sokołowie znajdzie Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie osobistość, godną pod każdym względem reprezentowania żydostwa palestyńskiego. Byłby on przytem idealnym kierownikiem na polu wychowania i duchowym przywódcą prasy hebrajskiej. Dotąd nie zgadza się Sokołow na stały pobyt w Palestynie, lecz ogólnie przypuszcza się, że w najbliższej przyszłości to uczyni. W ogólności przepowiada p. Luis Lipsky „dobry Kongres“ we Wiedniu. Oczekuje on, że Kongres okaże się dobrze zorganizowanem zebraniem, które poweźmie historyczne postanowienia dla ruchu sjonistycznego.

Działalność żyd. Banku Kolonjalnego

Dnia 26 b. m. odbędzie się w Wiedniu 27 doroczne zebranie akcjonarjuszy Żydowskiego Banku Kolonjalnego (Jewish Colonisation Trust). W związku z zapowiedzianem zebraniem dyrektorjum Banku opublikowało sprawozdanie z działalności Żydowskiego Banku Kolonjalnego w roku ubiegłym.

Ze sprawozdania wynika, że wpływy netto Żydowskiego Banku Kolonjalnego w roku 1924 — 15·929 wobec 15·198 funtów w roku 1923. Żydowski Bank Kolonjalny brał w roku ubiegłym czynny udział w następujących instytucjach:

1) Anglo-Palestine Company. W związku z ogólnym kryzysem gospodarczem, jaki panował w Palestynie w roku 1923, działalność Towarzystwa Angielsko-Palestyńskiego nie osiągnęła zadawalających rezultatów. Pociągnęło to za sobą zredukowanie dywidendy w roku 1924. 2) Workers Bank. Stan finansowy Banku jest zadawalający. W roku ubiegłym bank nie wydawał dywidendy z powodu przeprowadzenia konsolidacji. 3) „Palestine Electric Corporation“. Towarzystwo elektryfikacyjne w Jaffie rozwinęło w roku ubiegłym bardzo intenzywną działalność. Niedawno nastąpiło otwarcie stacyj elektrycznych w Chajfie i Tyberjadzie, zbudowanych przy czynnem poparciu „Palestine Electric Corporation“. 4) Łódzki Bank Depozytowy. Działalność Banku w ubiegłym roku rozszerzyła się znacznie zarówno w centrali, jakoteż w filjach w Warszawie i Lwowie. W Łodzi „Łódzki Bank Depozytowy“ odgrywa poważną rolę w żydowskim życiu gospodarczem. 5) „Jewish Public Bank“, Żydowski Bank Ludowy w Gdańsku zmuszony był w ostatnim roku na skutek ciężkich warunków gospodarczych ograniczyć swoją działalność. Jednakowoż Bank osiągnął w roku 1924 rezultaty zadawalające. Dywidenda nie była wydana.

Polityka Żydowskiego Banku Kolonjalnego, dążąca do zakładania specyficznie żydowskich banków w rozmaitych krajach i udzielenia im w miarę możności kredytów, kontynuowana była w roku ubiegłym z powodzeniem i przyniosła zadawalające rezultaty.

Żydowski Bank Kolonjalny udzielił również swego poparcia Żydowskiemu Bankowi Centralnemu w Kownie, zajmującemu w dniu dzisiejszym wybitne stanowisko wśród banków litewskich. Żydowski Bank Kolonjalny finansował w znacznej mierze żydowskie towarzystwa i spółdzielnie kredytowe na Litwie, Łotwie, Estonji, Jugosławji, Rumunji, Bułgarji i Grecji.

Żydowski Bank Kolonjalny udzielił w roku sprawozdawczym między innemi kredytu Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu i „Keren Hajesod“, który zwracany bywał z największą punktualnością.

Przywódcy ugrupowań sjońskich o problemach i zadaniach Kongresu

Specjalne wywiady „Nowego Dziennika“

Dr. SZMARJAHU LEWIN.

Płonne obawy opozycji

— Czy sądzi pan, że opozycja dokaże czegoś w rodzaju rewolucji?

Lewin wobec takiego postawienia kwestji, uśmiecha się swym zwyczajnym trybem urodzonego satyryka: Czy niema pan innych trosk? My mamy istotnie ważniejsze sprawy, niż troski o opozycję.

— Co do mnie, nigdy nie interesowałem się nią zbytnio, najmniej opozycją Grünbauma, Goldmana i innych. Opozycja Żabotyńskiego jest przynajmniej konsekwentną, ma pewien program jasny, który można zwalczać ale który zasługuje na zastanowienie opozycji. Konferenzgemeinschaft wogóle nie ma logicznego uzasadnienia. Gdzie jest jej program? Chcą wzmocnić organizację sjonistyczną? A co my czynimy od 40 lat?!

O ile chcą tego istotnie, można tego tylko dokazać przez czyny, a nie słowi.

Sądzę jednak, że mają jakiś program, ale ukrywają go. Dlatego wywołują tym widomym brakiem programu i nazbyt „koszernym“ sjonizmem uzasadnione podejrzenie poważnej grupy sjonistów. Kwestja Agency, którą straszą, nie wywołuje u mnie żadnych obaw. Moja wiara w organizację sjonistyczną jest nazbyt wielką, bym się choć na chwilę obawiał wyzyskania jej przez obce elementy dla innych, jak narodowych celów. Wreszcie uważałbym to za nonsens, by ludzie, którzy do nas przychodzą, by nam materjalnie i moralnie pomóc, zechcieli nas zniszczyć. Fakt, że chcą łożyć kapitały na Krym, nie znaczy, by kolonizacja w Palestynie zeszła na drugi plan, jak to opozycja usiłuje wmówić. Wielu sjonistów sympatyzuje z ideą kolonizacji na Krymie, dlaczegóżby obcy mieli być lepsi od naszych własnych wcale dobrych sjonistów. A wreszcie — o ile ta partja nie będzie odpowiadać, nikt nie przeszkodzi nam wziąść rozwód.

—§—

M. M. USYSZKIN.

Przeciw zespoleniu funduszów

Swiatowa Konferencja Keren Kajemeth (Żydowskiego Funduszu Narodowego) trwa już trzeci dzień. Wytężona praca, gorączkowy ruch.

Szczególnie zajęty jest nestor pracy sjonistycznej, dyrektor Keren Kajemeth — M. M. Usyszkin.

Tylko z trudem i w drodze szczególnych względów uzyskuję kilka chwil rozmowy.

Na pytanie: jak się ułoży stosunek poszczególnych linij ideowych na Kongresie, odpowiada z dobrotliwym uśmiechem Usyszkin:

— Osobiście nie jestem członkiem żadnego ugrupowania opozycyjnego. Ja jestem sobą. Co do rozmaitych grup i antagonizmów, to ścierają się one na każdym kongresie. Na to właśnie jest kongres, aby nastąpiła konsolidacja i współpraca wszystkich poszczególnych kierunków.

Jedno mogę w każdym razie stwierdzić, a mianowicie, że opozycja zamierza przeprowadzić kampanję co do Jewish Agency, co atoli już choćby dlatego jest bezprzedmiotowe, że kwestja Agencji została właściwie odroczoną. Problem ten nie będzie więc osią obrad kongresowych.

Zadaję w dalszym ciągu Usyszkinowi pytanie, co do planowanego z niektórych stron zjednoczenia obu funduszów: Keren Hajesod i Keren Kajemeth.

— Jak wiadomo — odpowiada Usyszkin — wniosek mój co do utrzymania nadal odrębności obu funduszów został przyjęty przeciw wnioskowi Lipskiego. Keren Kajemeth jest starą, ulubioną instytucją, która musi być w swojej samodzielności utrzymana. Oba fundusze mogą dążyć do swych celów bez wzajemnego szkodzenia sobie.

Postulat co do zmniejszenia aparatu biurowego i urzędniczego nie jest słuszny. Oba fundusze muszą posiadać własne aparaty propagandystyczne. Podobnie i u was w Polsce istnieje mnóstwo żydowskich instytucyj filantropijnych, a pomimo to nikomu nie przyjdzie na myśl zjednoczenie ich dla zmniejszenia wydatków.

Tyle mogę narazie oświadczyć. Co będzie dalej — zobaczymy. Nie jestem prorokiem.

—ojo—

Dr FILIP KORNGRUEN.

Wieś i miasto

Powoli nadciągają delegaci kongresowi. Jutro zaczyna swe obrady wielki komitet wykonawczy (A. e.). Już odbywają się narady najbardziej na prawo i najsilniej na lewo odchylonych grup. Nie spostrzeżemy się, jak coraz silniej i goręcej owładnie nami temperatura kongresowa, wciągając nas w swoje nigdy nie rozstrzygane problemy. Mimo, iż nas od Kongresu dzieli zaledwie tydzień, trudno jeszcze w tej chwili stanowczo stwierdzić, który z problemów wysunie się na jego czoło i stanie się osią dzielącą delegatów na grupy. A jest takich problemów cała masa, politycznych sensu stricto, półpolitycznych, bo z innemi czyto ekonomicznymi czy narodowo- kulturalnymi w większej lub mniejszej mierze związanych. Rzadko kiedy który kongres miał tyle haseł, pytań, zadań. To bogactwo właśnie stanowi jego niebezpieczeństwo. Wsystkich spraw nie załatwimy, a jeśli się w wyborze najważniejszych pomylimy, stracimy kongres i najbliższe pod wielu względami ważne lata dla pracy sjonistycznej.

Najwięcej danych na takie zatkanie i ubezpłodnienie kongresu ma problem „Jewish Agency“.— Wszyscy to wiedzą i niema nikogo, któryby sobie dziś już nie zdawał sprawy z tego, że punkt ciężkości narad kongresu winien leżeć zupełnie gdzieindziej.

Osiową sprawą kongresu winna być kwestja, jak się buduje żydowską siedzibę narodową w Palestynie, jak najprędzej, najlepiej stosunkowo najtaniej. Czuć to już w atmosferze przed kongresowych przygotowań, że sobie wszyscy wcale jasno zdają z tego sprawę. W powietrzu mnożą się hasła tyczące się szczegółów i pytań z dziedziny odbudowy kraju imigracji i kolonizacji żydowskiej. Hasła jak zwykle jednostronne o wartości wyłącznie dla celów walki kongresowej, w samej rzeczy realnych podstaw pozbawione.

Jednem z takich komunałów, krążących coraz uporczywiej między tymi delegatami i dziennikarzami, którzy ani razu jeszcze w Palestynie nie byli — a takich niestety jest więcej niżby się zdawało — jest twierdzenie mniej więcej następujące: obecna imigracja do Palestyny jest szkodliwą, albowiem powiększa ludność miejską na niekorzyść ludności wiejskiej. Dlatego winien kongres zająć się wyłącznie kolonizacją wiejską i popierać te osady, które już istnieją. Wyrabia się w atmosferze przed kongresowej hasło walki między wsią a miastem, przyczem otacza się wieś aureolą pionierstwa, chaluczyzmu, socjalnej sprawiedliwości, konstruktywnego socjalizmu, a zaś miasto obrzydza się, podnosząc do niebywałych rozmiarów spekulację gruntami, domami, mieszkaniami środkami żywności itp.

Przeciwko temu hasłu chcę powiedzieć słów kilka, musząc niestety z powodu krótkości czasu dzielącego nas od kongresu i braku miejsca odmówić sobie przyjemności gruntownego omówienia samego problemu kolonizacyjnego.

Uważam, że należy zwalczać jako hasło bojowe na kongres przeciwieństwa między wsią żydowską z miastem, albowiem hasło to dziś jest primo nieprawdziwe, secundo politycznie szkodliwe, a praktycznie będzie mieć tylko znaczenie środka mącącego pojęcia i zasłaniającego właściwe jądro sprawy Binjan Haarec.

Nieprawdą jest jakoby czwarta imigracja była wyłącznie skierowaną do miast: jakkolwiek prawdą jest, że do tych miast idzie. To znaczy, że zostaje w miastach nie dlatego, że pragnie tego, ale przeciwnie dlatego, że musi, nie mając odpływu do wsi. Cały żydowski problem imigracyjny w Palestynie redukuje się w obecnej chwili do tego żeby zorganizować i ułatwić odpływ Żydów na wieś. Dotychczas nie zrobiono w tej sprawie niczego, nie zakupiono tyle ziemi, ile można było i ile potrzeba, nie stworzono instytucyj finansowo- kredytowych dla nowoprzybyłego elementu i nie zastosowano doń systemu intenzywnego gospodarstwa, umożliwiającego osadnictwo rodziny żydowskiej na małym obszarze gruntu obok miast. Mimo to zupełnie samorzutnie, bez pomocy i kredytu z naszej strony, mimo passywnego oporu ze strony naszej władzy kolonizacyjnej powstały obok miast osady wiejskie jak Magdiel, Nachlat — Jakob, Bne- Brak, Herzliah, założone przez element żydowski zaopatrzony we własne środki materjalne a pochodzący bezpośrednio z czwartej alijih, zaś Emek Jezreel nie mający chyba nic wspólnego z „miastem“ w połowie należący do Ż. F. N., w drugiej połowie wykupiony został przez Żydów pojedyńczych i grupy zamierzające rozpocząć gospodarkę rolną. Niema wogóle walki między miastem a wsią, lecz istnieje tendencja miasta zaludnianego przez czwartą imigrację pójścia na wieś.

Żydowskie szechuny miejskie w Chajfie, Jerozolimie i Tiberias oraz żydowskie miasto Tel- Awiw są z punktu widzenia narodowej strategji twierdzami akumulującemi w sobie energję kolonizacyjną. Obok Akko, Chebronu i Gazy niema wsi żydowskiej, bo niema w tych miastach ani Bat- Galim, ani Hadarha Karmelu, ani ulic hebrejskich jak w Awiwie, ani instytucyj kultury narodowej, ani szkół hebrejskich itd. Tel Awiw i szechuny w innych dwóch miastach wsiąkają w siebie napływowe fale Żydów. Stąd promieniuje wokół żydowska przedsiębiorczość. To nam tłumaczy zgęszczenie się ludności we wszystkich starych żydowskich kolonjach. Miasto żydowskie jest znakomitym odbiorcą produkcji wiejskiej, gwarancją bytu nowych osiedli, które powstają i w jeszcze większej ilości powstaćby mogły, gdyby ich powstawanie popierano ze strony sjonistycznej i innych kolonizujących organizacji. Miasto wreszcie, dając samo mnóstwo możności zarobkowania, umożliwiło wzrost cyfry Żydów, co samo dla siebie jest politycznym tryumfem. I tu też leży niebezpieczeństwo. Nasza cyfra jest przez wrogów bardzo niechętnie widzianą, a nawet niewrogowie widzieliby chętniej powolny jej wzrost. Dyskusja na kongresie dyskredytująca — choćby w najlepszej intencji — jakość tej aliji, stałaby się w ręku naszych przeciwników politycznych niebezpieczną bronią przeciw naszym aspiracjom.

Wkońcu miałoby podobne hasło praktycznie tę niekorzyść, że wywołałoby niepotrzebne teoretyczne zacietrzewienie przy podziale budżetu na okres najbliższych dwóch lat. Trzeba znaleść środki na utrzymanie i doprowadzenie do samodzielności tych osiedli wiejskich, które już istnieją a w których zainteresowanie są robotnicze grupy kongresu, a zarazem stworzyć przy pomocy środków Keren Hajesod i Keren Kajemeth finansowe instrumenta dla kolonizacji warstw posiadających. Aby to przeprowadzić gładko i zgodnie, potrzeba zrozumienia obu stron dla konieczności tych budżetów, potrzeba dobrej woli wszystkich. [illegible]

zamącić tę bezwątpienia istniejącą dobrą wolę jak głupie i nierealne hasła bojowe.

Ten kongres musi się tym odróżniać od swych poprzedników, że spojrzy w oczy rzeczywistości życia palestyńskiego. To też na żadnym nie było tylu uczestników z Palestyny jak na tym. Może ci pomogą w uwolnieniu się od wszelkich komunałów tamujących kongres sjonistyczny w jego rozwoju w kierunku prawdziwego parlamentu dla Palestyny.

Dr. NACHUM GOLDMAN.

Do czego dąży opozycja?

— Jak się ukształtuje wasze stanowisko na Kongresie, czy grupa wasza będzie szła ręka w rękę na Kongresie?

— My chcemy prowadzić opozycję parlamentarną i z Żabotyńskim nie mamy nic wspólnego. Chcemy na Kongresie przedewszystkiem zwalczać rozszerzoną Jewish Agency, chcemy, by całe władztwo i wszelkie prawa polityczne pozostały nienaruszone przy Organizacji sjonistycznej. Nawet obecnie gdy Jewish Agency ma być wedle deklaracji Egzekutywy tylko prowizoryczną, chcemy jej nadać tylko charakter ciała doradczego, które opierać się musi na demokratycznych zasadach, zgodnych z demokratycznym charakterem sjonizmu.

Zresztą te wszystkie kwestje Jewish Agency mają mojem zdaniem raczej charakter teoretyczny, bo i tak niezbyt garną się do nas ci, co nazewnątrz Organizacji się znajdują. Naszej Organizacji, np. przyrzekli 1—2 miljonów dolarów, a na Krym gotowi są łożyć aż 15 miljonów.

— Jak się pan odnosi do sposobów umocnienia Organizacji sjonistycznej?

— Mesjasz jeszcze nie przyszedł. Musimy wybudować silną na zewnątrz i na wewnątrz Organizację, z którą się liczyć musi każdy.

Tylko silna organizacja wyda ze siebie silną Egzekutywę, gdyż dzisiejsza Egzekutywa jest skandalem, który zwalczamy w energiczny sposób. Nie możemy jej wybaczyć pasywnego przypatrywania się, jak deklaracja Balfoura w praktyce zupełnie traci na pierwotnej treści. Będziemy walczyli na terenie parlamentarnym i środkami parlamentarnymi a zadaniem naszem będzie zmusić Egzekutywę do podjęcia intenzywnej propagandy dla naszych praw narodowych u Ligi Narodów i wszelkich miarodajnych czynników.

Trzeciem zadaniem naszem będzie wybudować Palestynę jako „national home" w ten sposób, by to było równocześnie żydowskim renesansem. Szczególną wagę kłaść będziemy na osadnictwa rolnicze, z którego dopiero rozwinąć się ma przemysł i osadnictwo miejskie. Trudne to zadanie, ale ostatecznie całe nasze dzieło jest niezmiernie trudne.

Za integralną część renesansu uważamy sprawę wychowania i shebraizowania całego jeszubu.

Z „Mizrachi" będziemy szli tak daleko, o ile to zgodnem będzie z naszym programem. Zresztą uważam, że tylko w słabej Organizacji możliwy jest rozrost federacyj. Złem było wielkiem, że w ostatnich czasach federacje przerosły organizację. Usuniemy to przez skasowanie odrębnego szekla, a mocna organizacja dokona reszty.

POSEŁ RAB. Dr. H. BRODY.

Stanowisko Mizrachi

— Jak się pan poseł odnosi do spekulacji ziemią, w szczególności o ile dotyczy ona ortodoksów?

— Jestem zdania, że zjawisko to ma charakter przejściowy i uzasadnione jest raczej stosunkami ekonomicznymi w Palestynie. Mizrachi jako taka dotychczas nie zajęła wobec tego jednolitego stanowiska, w każdym razie czemś w rodzaju proponowanego „cherem" nie myślimy wkraczać, bo i tak spekulantów bez społecznego sumienia to odstraszyć nie zdoła.

— Jak się Mizrachi odnosi do opozycji?

— Mogę na to odpowiedzieć, że jesteśmy przeciwnikami jałowej opozycji, a w szczególności zwalczać będziemy wszelkie zakusy Żabotyńskiego, zwłaszcza co do legjonów, gdyż nie siłą fizyczną, lecz duchem odbudujemy Ojczyznę.

My jako frakcja zawsze zwalczaliśmy oportunistyczną politykę Egzekutywy i sądzimy, że koniecznem będzie na terenie międzynarodowym energiczniej postulaty nasze zastępować. Oczywiście nie w drodze szumnej opozycji bez treści i znaczenia.

Co do partji Poale Sjon, nie będziemy na tym Kongresie przeciw niej występować jak poprzednio, naszem zadaniem będzie tylko zrealizować nasze postulaty, a to: wolna praca dla naszych zwolenników, zakładanie kolonji mizrachistycznych i wypełnianie obowiązków religijnych. Nie mieszamy się do prywatnego zapatrywania, ale sądzę, że sprawa religji jest u nas sprawą narodową i tylko taka praca narodowa może nam odpowiadać, która przez religję idzie i religją jest przesycona.

POSEŁ Dr KOPEL SCHWARZ.

Pożyczka narodowa hasłem Kongresu

I. Co miało być centralnym problemem kongresu nim nie będzie, w każdym razie być nie powinno. Od lat zapełnione są szpalty naszej prasy pilpulistyczną dyskusją na temat stworzenia czy rozszerzenia Jewish Agency. W obecnym momencie sprawa nie jest aktualną. Kroki w tym kierunku podjęte nie doprowadziły na razie do pożądanego przez inicjatorów wyniku. Radują się z tego powodu pp. Żabotyński, Grynbaum i ich przyjaciele, ale do radości niema zgoła powodu.

My nie boimy się rozszerzenia. Wierzymy w sugestywną moc ideału sjonistycznego, tylko zanik wiary w siłę ideału sjonistycznego, mógł zrodzić obawę, że niesjonistyczna połowa Agencji może przemódz sjonistyczną i zniweczyć dzieło dotąd dokonane. Kto ma żywy sjonizm w sercu, nie boi się współpracy i współzawodnictwa ze strony jakichkolwiek grup w żydostwie. Będziemy domagali się na kongresie kontynuowania wysiłków w kierunku przyciągnięcia jak najszerszych sfer dla dzieła odbudowy Palestyny.

II. Pożyczka narodowa musi być proklamowana jako hasło tego kongresu. Keren Hajesod i Keren Kajemeth z ich wydajnością do pół miljona funtów rocznie są niezdolne sprostać wymaganiom finansowym odbudowy Palestyny. Dotychczasowa miara inwestycyj, jeżeli nie zostanie w najbliższym czasie wzmożona, odbiera sjonizmowi bezwzględnie możliwość realizacji. Pożyczka narodowa dla Fund. Nar. na wykupno ziemi oraz pożyczka dla budowy domów musi się stać ośrodkiem wysiłków kierowników sjonizm w najbliższym czasie.

III. Będziemy zwalczali tendencje i prądy, zmierzające do osłabienia kolonizacji rolniczej i przeniesienia punktu ciężkości do miasta. Budowę miast przed budową wsi uważamy za zgubę dla sjonizmu. Miasto bowiem, zależne od produkcji rolniczej arabskiej, wzmacnia ją i zasila, wzbogaca producenta arabskiego. Powstanie miasta przed wykupieniem całej okolnej ziemi oznacza bezwzględną utratę możliwości wzięcia w posiadanie ziemi palestyńskiej, oznacza zaprzepaszczenie celów sjonizmu, w najlepszym razie stworzenie nowego golusu w Palestynie.

A. S. JURIS.

Poale Sjon a Kongres

Konferencja światowa Poale Sjon ma rozwiązać dwie główne kwestje: sprawę złączenia się z organizacją Ceirei Zion i stosunek klasy robotniczej do kongresu sjonistycznego. Mimo trudności natury bardziej organizacyjnej dojdzie zjednoczenie do skutku. Interesa partji palestyńskiej Achduth Awodah oraz jednolitość frontu socjalistyczno-sjonistycznego w walce o autonomję narodową, przyspieszyły akt zjednoczenia. Na kongresie postara się Poale Sjon nistyczna delegacja utworzyć blok robotniczy, by stać na straży socjalnej treści wszechświatowego sjonizmu, w szczególności kolonizacji robotniczej. Na kongresie sprzeciwia się Poale Sjoniści plutokratycznej formie Agencji żydowskiej. Tylko na zasadach demokratycznych możliwą jest reprezentacja wszechżydowska. Odda się ona nietylko sprawie regeneracji Palestyny pracującej, ale także sprawom autonomji narodowej w golusie. Poale-Sjoniści walczyć będą za prymatem pracy kolonizacyjnej na wsi, za użyciem kapitałów narodowych dla celów pracy, przeciw spekulacji w mieście i na wsi, za swobodę imigracji mas żydowskich. Ziemia powinna być własnością całego narodu, dostępna dla wszystkich elementów, pragnących pracować i zdolnych do pracy.

Stały wzrost dochodów „Keren Hajesod"

(Miesięczne wpływy Keren Hajesodu w roku 1923/4 i 1924/5).

Poniżej podana tabela daje przegląd porównawczy miesięcznych wpływów Centrali „Keren Hajesod" w dwóch latach od 31/3 1923 z wpływami od 31/3 1924. Z tabeli tej wynika, że w pierwszym roku wpływy były nieregularne, wahając się między najniższą sumą 19.359 Ł. w październiku 1923 i rekordową sumą 66.236 w maju 1923 r. Natomiast wpływy w drugim roku były niemal stałe i niema w tym roku sumy poniżej 35.000. Największa suma wpłynęła w marcu 1925 r., tzn. 59.675.

1923/1924		1924/1925	
1923	f. szt.	1924	f. szt.
Kwiecień	37.750	Kwiecień	43.612
Maj	66.236	Maj	39.008
Czerwiec	42.111	Czerwiec	39.107
Lipiec	47.840	Lipiec	49.725
Sierpień	31.278	Sierpień	35.922
Wrzesień	41.279	Wrzesień	36.463
Październik	19.359	Październik	35.349
Listopad	33.253	Listopad	36.065
Grudzień	29.412	Grudzień	39.375
1924		1925	
Styczeń	33.834	Styczeń	37.700
Luty	39.259	Luty	43.820
Marzec	45.374	Marzec	59.617
	Ł. 466.991		Ł. 496.769

Ż. Fundusz Narodowy nabył znowu

70.000 dunamów ziemi

Dalsze znaczne zwiększenie posiadłości żydowskich w Erec Izrael.

Jerozolima. (ŻAT). Żydowski Fundusz Narodowy nabył u syndykatu syryjskiego koncesję na wysuszenie błot w miejscowości Huleh i okolicy. Syndykat syryjski otrzymał koncesję jeszcze przed wojną od rządu tureckiego. Koncesja dotyczy obszaru ziemi na przestrzeni 70.000 dunam (około 15.500 morgów). Zdaniem rzeczoznawców nowonabyte grunta nadadzą się po wysuszeniu błot pod intensywną gospodarkę rolną.

Otwarcie konferencji Z. F. N.

Wiedeń, (ŻAT). Nastąpiło tutaj otwarcie konferencji Żyd. Funduszu Narodowego. Konferencję zagaił dyrektor „Keren Kajemeth" p. M. M. Usyszkin. W przemówieniu swojem p. Usyszkin wskazał na konieczność powiększenia stanu posiadania Żyd. Funduszu Narodowego w związku z czwartą „alijah". Odpowiednie powiększenie posiadłości ziemskich ŻFN., ciągnął dalej p. Usyszkin, jest jedynym środkiem, z pomocą którego zdoła się skutecznie zwalczyć spekulację ziemią, jaka ostatnio wytworzyła się w Palestynie. Posiadłość ziemska Żyd. Funduszu Narodowego winna starczyć na zadość uczynienie potrzeb każdego Żyda, pragnącego nabywać ziemię w Palestynie. Referując o wpływach Żyd. Funduszu Narodowego Usyszkin nadmienił, że pomimo wykluczenia Żydów rosyjskich z udziału działalności Keren Kajemeth, 65 proc. dochodów Żyd. F. N. pochodzi z ofiarności Żydów europejskich, a reszta z innych kontynentów.

Dr. OZJASZ HERSCHDORFER

Sursum corda!

Było to na X. Kongresie w Bazyleji, w roku 1911. Maks Nordau wygłaszał swą pamiętną mowę o położeniu żydostwa w świecie. W monumentalnych zwrotach, głosem dźwięczącym jak dzwon spiżowy, przedstawiał, jak na całym świecie hydra antysemityzmu prowadzi swą podziemną akcję przeciw sjonizmowi, w świadomości, że tu leży rdzeń i istota odradzającego się żydostwa.

Wiedy to pod wrażeniem tej wspaniałej mowy zrozumiałem, dlaczego równolegle z postępem idei sjońskiej i rozwojem samopoznania narodowego, wzmaga się zawiść i niepokój tych czynników, których dążenie i celem jest zniszczenie Żydostwa. Zrozumiałem też, dlaczego z tak bladą trwogą patrzyła nasza Isra-elita, gdy coraz bardziej wznosił się ku wyżynom nasz sztandar narodowy; czuli bowiem, że ich żywotne interesa i interesiki są zagrożone w tym momencie, gdy zdzierając z narodu maskę asymilacji, oświadczyliśmy przed światem, że poprzez dzielące nas w golusie granice międzypaństwowe łączy nas świadomość, że „jesteśmy jednym narodem".

Dziś rozpoczyna się XIV. sesja naszego parlamentu. W międzyczasie kroczył sjonizm od zwycięstwa do zwycięstwa i po deklaracji Balfoura i uchwale w San Remo przystępuje obecnie do realizacji tego, co jeszcze wówczas przed 14 laty było zaledwie wiotkiem marzeniem. Wszystkie prawie narody świata, a w pierwszym rzędzie te mocarstwa dla których antysemityzm nie jest wypływem ich raison d'etat, gdyż nie potrzebują go dla odwrócenia uwagi swej ludności od rozmaitych niedomagań, toczących organizm społeczny, słowem te wszystkie narody, które nietylko geograficznie, lecz przedewszystkiem duchowo należą do społeczności kulturalnej Zachodu, uznały prawo moralne naszego narodu do własnej siedziby w Palestynie w myśl ideologji sjonizmu. Lecz równolegle z postępem sjonizmu rozwija się też zażarta nienawiść naszych wrogów i dziś w dniu otwarcia XIV. Kongresu odczuwamy znowu brak Maksa Nordaua, któryby w swej mowie odzwierciedlił nam, jak to gromadzą się zastępy wrogów, by jeszcze w ostatniej chwili osiągnąć swój cel — zgładzenie Żydostwa. Wspomniałby o tem, jak to na Kremlu mesjasze proletarjatu przy pomocy swych czerwonych moszków z Jewsekcji prowadzą zażartą walkę przeciw sjonizmowi. A gdy mimo najokrutniejszych prześladowań, mimo ginącej w katorgach syberyjskich młodzieży naszej idea sjońska zyskuje coraz więcej na sile wśród Żydostwa rosyjskiego, usiłują odwrócić uwagę naszego ludu od „burżuazyjnych fantasmagorji palestyńskich", nęcąc ich mirażem Potemkinowskich wsi na Krymie.

Z drugiej strony w Watykanie ogłasza się wesołą nowinę o niebezpieczeństwie grożącem rzekomo innym wyznaniom ze strony powstającej w Palestynie siedziby narodowej. Bogobojny Barlassina wspólnie z wyznawcami Koranu, obszarnikami arabskimi knuje przeciw nam w Erec Israel, a Hakenkreuz organizuje we Wiedniu szumowiny, by nie dopuścić do odbycia Kongresu.

Wspaniały obraz! Rouge et noir, kapelusz Jezuicki i pentagram bolszewicki, kroczą ręka w rękę przeciw sjonizmowi i Żydostwu. Z jednej strony powinniśmy sobie uświadomić, że psychoza antyżydowska, która prześladuje nas przez cały ciąg naszego rozproszenia, jeszcze nie ustąpiła i długi czas będzie nam jeszcze danem toczyć z nią uciążliwe boje.

Harald Höffding powiada w swej Etyce: „Barbarzyńca depce i niszczy wszystko co obce, ponieważ nie pojmuje tego, a jeżeli obecnie jeszcze zagraża niebezpieczeństwo właściwościom narodowym, to przyczyną tego nie jest nadmiar kultury, lecz nadmiar barbarzyństwa, panującego jeszcze w świecie".

Z drugiej jednak strony pomni moralnej siły naszej idei, pełni wiary w niezniszczalną żywotność naszej rasy, z iście żydowskim optymizmem — powinniśmy kroczyć naprzód w kierunku urzeczywistnienia naszych ideałów w świadomości, że tylko jako wolny naród na własnej ziemi, wspólnie z innymi wolnymi narodami, zdołamy ziścić odwieczny sen naszych proroków o braterskiem współżyciu wszystkich ludów świata i współpracy ich około rozbudowy kultury ogólno-ludzkiej.

O pożyczkę dla odbudowy Palestyny

Kraków, 17 sierpnia.

Kiedy przed dwoma laty wystąpił Dr. Ch. Arlosoroff z planem uzyskania wielkiej pożyczki dla odbudowy Palestyny, uznano powszechnie plan ten za bardzo dogodny, wysuwając jednakowoż zastrzeżenia i wątpliwości co do jego szczegółów. Jedynie tylko grupa Żabotyńskiego wypowiedziała się przeciw temu planowi, zarzucając jego twórcy, że od przedstawiciela robotników żydowskich w Palestynie należało się spodziewać innej propozycji, niż tej, opartej i zależnej od kapitalistów. Nie przeszkodziło to jednak rewizjonistom do stworzenia własnego planu pożyczki, którym — jak dowodzi Dr. Arlosoroff — „stwierdzili dosadnie, że nie mają pojęcia o warunkach kolonizacji Palestyny". Zażądali oni mianowicie, by rząd palestyński rozpisał pożyczkę dla odbudowy Palestyny. Poręczenie dla tej pożyczki miałyby stanowić posiadłości i grunta państwowe w Palestynie. Grunta te jednakowoż są przeważnie nieużytkami i mogą stanowić rzeczywistą wartość dopiero po licznych i bardzo znacznych inwestycjach. Któż więc zechce na takich podstawach udzielić pożyczki?

Inaczej się rzecz ma z planem Dr. Arlosoroffa. Nie opiera on się na rządzie palestyńskim, który z wielu względów nie byłby w stanie przystąpić do rozpisania takiej pożyczki. Rozwijając ponownie swój projekt na łamach palestyńskiego organu „Hapoel Hacair", stwierdza Dr. Arlosoroff wyraźnie, że jedynie tylko „Jewish Agency", jako instytucja prawna, może i powinna podjąć się jego urzeczywistnienia. Należy przytem zauważyć, że udanie się tego planu jest w dużej mierze zależne od rozszerzenia i przyciągnięcia elementów niesjonistycznych do Ajencji Żydowskiej, bo tylko wówczas zaistnieje organ, który będzie mógł występować nazewnątrz jako międzynarodowo uznane przedstawicielstwo i kierownictwo wszystkich spraw, złączonych z odbudową Palestyny. Pierwsza pożyczka na odbudowę Palestyny będzie więc pożyczką „Jewish Agency". Ona zadecyduje o przeznaczeniu pożyczki i stworzy specjalne instytucje dla korzystania z niej.

Na jakich jednak podstawach można oprzeć się przy żądaniu takiej pożyczki? Na pytanie to odpowiada Dr. Arlosoroff następująco: W przeciągu dotychczasowej pracy kolonizacyjnej w Palestynie zdołano stworzyć znaczny majątek, który dziś może stanowić podstawę porękі dla akcji pożyczkowej „Jewish Agency". Przy ocenie tego majątku należy wziąć pod uwagę z jednej strony środki finansowe naszych instytucyj narodowych, a następnie żydowskie grunta palestyńskie, budowle i inne wartości hipoteczne. Wartość tego majątku żydowskiego w Palestynie dochodzi 11—12 miljonów funtów szterlingów przy bardzo ostrożnej ocenie, jeśli nawet przyjmiemy, że majątek spoczywający w rękach prywatnych nie może być brany całkowicie w rachubę. Przytem trzeba wiedzieć, że wartość tego majątku stale wzrasta, szczególnie w związku z licznym napływem emigrantów.

Pozatem i w innych krajach poza Palestyną istnieją znaczne wartości, inwestowane finanse, które można odpowiednio zorganizować, by mogły również stanowić podstawę dla narodowej pożyczki, rozpisanej przez „Jewish Agency". Mowa tu przedewszystkiem o majątku, znajdującym się w rękach społecznych instytucyj żydowskich, jakoto gmin, wielkich stowarzyszeń filantropijnych i t. p. Oczywiście także prywatne towarzystwa i poszczególne jednostki mogą przyczynić się do stworzenia znacznych podstaw dla pożyczki. Przy niskiej ocenie tych środków, jakie zdoła się osiągnąć w krajach golusu, można przewidzieć na podstawie doświadczeń i wyników działalności naszych funduszów, że osiągną one sumę 3—3 i pół miljona funtów szterlingów. Tak więc wartość poręczenia, jaką będzie rozporządzała „Jewish Agency", jako podstawą pożyczki wyniesie 14—16 miljonów funtów. Jeśli nawet przyjmiemy, że przy rozporządzaniu takim majątkiem, jako poręczeniem otrzymamy pożyczkę 50 proc. tego poręczenia, wówczas i tak suma pierwszej pożyczki wyniesie 7—8 miljonów funtów szterlingów.

Oczywiście gdyby można taką sumę mieć do dyspozycji, możnaby pieniądze dotychczasowych funduszów sjonistycznych przeznaczyć na cele bezpośrednio nieproduktywne, jak n. p. szkolnictwo, ulepszenie warunków sanitarnych i t. p. Suma 500 — 600 tysięcy funtów szterlingów, niewystarczająca dla całej pracy kolonizacyjnej, będzie niezadługo zaledwie dostateczną dla pokrycia budżetu tych dwóch gałęzi pracy palestyńskiej.

Przytem należy wskazać na fakt, że ostatnie lata przyczyniły się znacznie do rozwinięcia form prawnych, na których może się oprzeć pożyczka „Jewish Agency". Plany kredytu dla przemysłu francuskiego lub przemysłu niemieckiego, stworzenie nowej waluty niemieckiej na zasadach „Rentenbank", mogą służyć za przykład dla wielkich eksperymentów ekonomicznych, dokonanych w ostatnich latach w ramach tych form prawnych.

Cały ten problem ma znaczenie wysoce polityczne. Jego udanie się uwarunkowywują czynniki polityczne nie w mniejszej mierze, niż czynniki czysto finansowe. Nie jest przypadkiem, że przy zaciąganiu pożyczki zagranicznej jakiegoś państwa pracuje minister finansów obok ministra spraw zagranicznych, aby pożyczkę osiągnąć. Podstawy polityczne dla naszego planu istnieją, na zasadzie stanowiska „Jewish Agency" wobec Ligi Narodów i państwa mandatowego. A przytem kwestja osiągnięcia dostatecznych kredytów dla krajów mandatowych zajmuje i tak komisję mandatową Ligi Narodów, jak można się o tem przekonać z prasy w ostatnim czasie. Potrzeby, konieczne dla nowoczesnych kolonizacyj są znane i wiadome fachowcom z tej komisji. Dowodem tego pożyczka Ligi Narodów dla osiedlenia Greków. Drugim zaś dowodem: wniosek senatu amerykańskiego, podjęty jeszcze w czasie konferencji lozańskiej przez przywódcę delegacji amerykańskiej w Azji Mniejszej i przez komisarza Ligi Narodów, by znaleźć kredyt w sumie 20 miljonów dolarów dla stworzenia siedziby narodowej Armeńczykom w Cylicji i masowego osiedlenia emigrantów armeńskich. Konstruktywna polityka żydowska ma tu szerokie pole działania. Na tym terenie można wystąpić z kwestją żydowską i sprawą odbudowy Palestyny w całej rozciągłości przed aeropagiem świata i zażądać jej rozwiązania.

Po otrzymaniu takiej pożyczki można będzie — ponieważ kolonizacja żydowska w Palestynie przeszła już okres eksperymentów — stworzyć plan obszernej, stałej kolonizacji. Na podstawie tego planu i doświadczeń, jakie zdobyliśmy w przeciągu 5 lat działalności kolonizacyjnej, należałoby poświęcić sumę, uzyskaną przez pożyczkę na stworzenie wielkiej gospodarczej organizacji narodowej, którąby działała jako jedna instytucja o wielu rozgałęzieniach; mianowicie: jako trust kolonizacyjny. W ramach tych rozgałęzień znalazłyby miejsce instytucje gospodarcze dla spełnienia specjalnych zadań, jako to: towarzystwo dla zakupna i podziału gruntu, to-

warzystwo emigracyjne, a z drugiej strony sieć banków, któreby przygotowały dla emigrantów kredyty.

W końcu należy podkreślić, że sytuacja na najważniejszych rynkach pieniężnych odpowiada naszemu planowi, tak że rozpisanie wielkiej pożyczki ze strony „Jewish Agency" na zasadach realnego zastawu i pod opieką Ligi Narodów spotka się niezawodnie z pozytywną oceną.

Urzeczywistnienie pierwszej pożyczki „Jewish Agency" oznacza — zdaniem Dra Arosoroffa — zdobycie charteru finansowego sjonizmu. Uzyskanie takiego charteru jest niemniej trudne, jak było uzyskanie charteru politycznego, lecz jest ono koniecznością i mimo wielu przeszkód, jakie organizacja sjonistyczna napotka na drodze do uzyskania pożyczki, winna ona wiele uwagi sprawie tej poświęcić. Od niej bowiem zależy w dużej mierze szybkie urzeczywistnienie idei żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Renesans żydostwa włoskiego

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Rzym, w sierpniu.

Z bólem serca przyglądało się żydostwo całego świata, jak powoli zasychała i zdawała się zupełnie zanikać jedna z gałęzi wieczystego pnia Izraela.

Zjawisko to przyjmowano nawet z pewną już rezygnacją... A jednak trudno było pogodzić się z myślą, że los, jaki dotknął wszystkie rasy i plemiona, które przez słoneczną przepłynęły Italję, miałby zawisnąć nad niestety coraz bardziej rzedniejącemi rodzinami żydowskiemi. Bezwzględna asymilacja i chrzest sprowadzały już prawie do minimum odsetek ludności żydowskiej na Półwyspie.

W Rzymie, w tym mieście, które widziało pierwsze osiedla niewolników nieszczęsnej Judei, gdzie też najdłużej, bo do 1870 roku przetrwały bramy ghetta, chrzest masowo i niemiłosiernie przerywał nici tradycyjne starych familji żydowskich.

Łuk Tytusa nabiera w takich warunkach większej jeszcze zgrozy i stanowiła surowe, groźne memento. Imperator rzymski zdawał się raz jeszcze tryumfować i to nad bezpośrednimi potomkami judejskich swych niewolników...

Żydostwo włoskie, posiadające wspaniałe tradycje kulturalne, tradycje świetnych szkół rabinicznych, jednak coraz bardziej oddalało się od ogólnego łożyska bytowania narodowego, zatracając wszelką spójnię z pozostałymi odłamami żydostwa.

Rodziny żydowskie, rozsiane po miastach i miasteczkach włoskich, mimo, że instynkt rasowy skupiał je zawsze w oddzielnych zbiorowiskach, jednak nie wytwarzały „milieu" współżycia duchowo-kulturalnego. Świątynia z biegiem czasu przestała też być główną twierdzą ostoji i wytrwania tudzież powszechnym ośrodkiem religijno-narodowym. Pozbawieni stałych punktów oparcia, Żydzi włoscy po zjednoczeniu (Risorgimento) Włoch, będąc w codziennym, stałym kontakcie z resztą ludności, zatracali rychło poczucie własnej jaźni narodowej.

Żydostwo stało się dla jednych starym klejnotem, jaki należy zachować wśród licznych pamiątek rodzinnych, dla wielu zaś innych niepotrzebnem zastrzeżeniem. Szczególnie dla młodego pokolenia wychowanego w całkowitym agnostycyźmie narodowym, żydostwo było rzeczą „egzotyczną", abstrakcją pozbawioną treści duchowej, a może też nieporozumieniem życiowem. To też liczba renegatów i ilość mięszanych małżeństw w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu była wprost przerażająca. Działy się przytem rzeczy istnie groteskowe... Tak np. gdy córka prezesa gminy żydowskiej w Wenecji poślubiła leadera partji katolickiej starożytnego tego miasta Dożów, znaczna liczba gmin żydowskich zasyła pozdrowienia swe rodzicom i młodej parze. Lub też w czasie modlitwy w Sądnym Dniu jeden z wielce wpływowych Żydów włoskich błogosławi w synagodze swych dwóch zięciów katolickich...

Jednakowoż już przed wybuchem wojny budzi się sumienie narodowe w kilku jednostkach, które mogą być uważane za koryfeuszów renesansu żydowskiego we Włoszech. Są to przedstawiciele tzw. Żydów jakościowych (Hebrei qualitativi), a liczba ich nie sięga nawet połowy tuzina... Carlo Conigliani, Amedeo Donati i Felece Ravenna zakładają pierwszą komórkę organizacji narodowej we Włoszech, która jednak ma przeważnie pobudki i cele filantropijne. Giro Arias we Florencji pragnie jej nadać lekkie zabarwienie sjońskie, jednak wszystkie wysiłki kierowników rozbijają się o bierność ogółu, o brak wytrwałości i polotu wśród nielicznych pracowników.

Wypadki polityczne po 1918 r., ogromne prześladowania Żydów w krajach wschodniej Europy, antysemityzm zuchwale i zawzięcie torujący sobie nowe drogi i wreszcie rozbudzone nadzieje palestyńskie musiały echem się odezwać i w świadomości i w sercach bardziej czynnych jednostek w żydostwie włoskiem.

W 1919 r. Felice Ravenna zwołuje w Bolonji bliskich swych przyjaciół i nieliczna ta grupa samorzutnie konstytuuje się jako Rada Federacji Sjonistycznej we Włoszech. Powstała w takich osobliwych warunkach, Rada ta miała do wykonywania pracę iście pjonierską, która daleko przewyższała siły lub też nawet uzdolnienia poszczególnych jej członków.

Na konferencji tryjesteńskiej w końcu 1920 r. rysują się wyraźne różnice zdań i powołana zostaje nowa Rada, która pracy nadała bardziej żywotny impuls. Wyłania się komisje dla spraw Funduszu Narodowego, która powoli przejmuje całą działalność budzenia świadomości narodowej żydostwa włoskiego. Komisja ta może się słusznie szczycić istotnie zdumiewającemi wynikami.

Prof. Dr Prato, sekretarz Funduszu Narodowego we Włoszech, w ciągu ostatnich lat trzech wykonywał pracę prawdziwie misjonarską. Nieustannie rozjeżdżając po większych i mniejszych zbiorowiskach żydowskich Półwyspu, przekonywał, nawracał, budził sumienia, nawoływał młodzież, zachęcał do współpracy, rozmieszczał puszki i zbierał ofiary. Gdy weźmiemy pod uwagę nieprzychylny często stosunek gmin żydowskich, całkowitą prawie obojętność większości rabinów, duży stosunkowo budżet Ż. F. N. we Włoszech stanowi wskaźnik oczywisty powszechnego budzenia się świadomości narodowej żydostwa włoskiego. Momentem jednak, znaczącym początek wszechstronego renesansu Żydów włoskich, jest kongres młodzieży żydowskiej, odbyty w listopadzie 1924 r. w Liworno, przezwanej ongiś „Jerozolimą włoską".

Kongres ten, który drgał prawdziwym entuzjazmem, był też jakby rachunkiem sumienia zbłądzonej młodzieży żydowskiej, szukającej powrotu do wieczystych wartości swej rasy i do macierzystego łona. Charakterystycznem było wówczas zakończenie powitalnej mowy adw. Angelo Sereniego, przewodniczącego Związku gmin żydowskich, tej twierdzy krańcowej asymilacji we Włoszech. Młodzieży — brzmiały ze wzruszeniem słowa jego — bądźcie pociechą dla tych, którzy obecnie są już u schyłku swego życia. Bądźcie świadectwem, że Izrael nie zginął, nie chce zginąć i nigdy nie zginie... Wzruszenie mowcy i zebranych było niesłychane, było ono zarazem radością ojca, który tuli do siebie syna marnotrawnego i sam bije się w piersi za popełnione własne grzechy.

Kongres w Liworno powziął cały szereg donioslych uchwał co do ożywienia narodowo-kulturalnego życia Żydów włoskich. Założona została Federacja Stowarzyszeń Kulturalnych, która w większych ośrodkach zakłada ogniska kulturalne, bibljoteki i urządza odczyty, prowadzi kursa języka i literatury żydowskiej.

Z NOWOŚCI LITERACKICH.

„Na obcych drogach"

Powieść Racheli Felgenberg.

Między nielicznemi pisarkami żydowskiemi zajmuje Rachela Feigenberg jedno z najwybitniejszych stanowisk i możemy ją całkiem śmiało nazwać żydowską Zapolską. Wymieniliśmy Zapolską, a nie np. Rygier-Nałkowską, bo Feigenberg da się raczej zaliczyć do naturalistek i do dawniejszego pokolenia sposobem swego pisania, niż do modernistek. Swiadczy o tem jej ostatnia powieść „Na obcych drogach", stylizowana technicznie na Spielhagenie, czy Zoli, dzieło dojrzałe, choć niewykończone zbyt ornamentacyjnie. Autorka umie opowiadać szeroko, epicznie, nie wtłaczając wątku w ciasne ramy skrótów ekspresjonistycznych, lecz malując z plastyką różne szczegóły i szczególiki, mogące uzupełnić całokształt tła. Wszystko jest u niej dlatego jasne i wyraźne, niema żadnych domyślników. Poznajemy miejsce akcji, Polesie, wraz z jego wioseczkami i moczarami; zaglądamy do każdego budynku, do każdej chałupy i wdrążamy się w ten sposób w całe środowisko. Ale conajważniejsze, autorka przedstawia całą galerję doskonale scharakteryzowanych postaci i daje nam ich fizyczny i duchowy wizerunek.

Centralnym problemem powieści Feigenberg, jest oś życia ludzkiego: miłość. Kochają się tu mocarnie i z tego powodu akcja jest nieco skomplikowana. Jedno dziewczę ogniskuje około siebie, niby soczewka wszystkie oczy-promienie całego Zabłotowa i zniewala swym czarem całą płeć brzydką do hołdu. Imię jej, które jest poniekąd symboliczne, brzmi Szajndel.

Kilku mężczyzn ubiega się o jej względy: energiczny i konsekwentny Baruch, trochę oryginał, zdolny kupiec; Benie, syn kowala, cichy i stateczny, prawdziwa ofiara na ołtarzu ludzkości i wreszcie Amerykanin, Meir. Ten ostatni nie odgrywa wszak że większej roli w akcji, która się gmatwa począwszy od... Szajndel kocha tylko jednego z wymienionych reprezentantów rodu męskiego, tj. Barucha, ale który on poślubił już inteligentną kobietkę.

Baruch popada w konflikt między obowiązkiem męża i ojca, a żądzą mężczyzny. Z jednej strony ściga go widok spokojnej żoneczki, dbającej o niego na każdym kroku, z drugiej natomiast nęci go czar pięknej Szajndel, omamiającej go swemi wdziękami. W tej kolizji przychodzi mu z pomocą zblazowany kapitalista, Leon, który prowadzi Barucha na manowce. Baruch robi z pięknej dziewczyny utrzymankę, przyrzekając jej, że ją poślubi.

Ten stan trwa przez dość długi czasokres. Szajndel jest szczęśliwą, aczkolwiek musi intrygować i psuje sobie opinję. Siostry jej dawno już powychodziły za mąż, a ona jest jeszcze ciągle „panną na wydaniu". Nagle udaje jej się uknuć djaboliczny plan: wychodzi za mąż, za kochającego ją bezpamiętnie Benia, zamyślając kontynuować skrycie swój stosunek z Baruchem. Atoli ojciec Benia ostrzega ją, że nie wolno jej, jako mężatce już grzeszyć. Szajndel znosi gehennę w domu męża, szaleje i w ataku rozpaczy, popełnia samobójstwo. Baruch poznaje za późno, że błąkał się „po obcych drogach" i postanawia stać się drogowskazem dla swych dzieci w życiu...

Jak widzimy z tej skondensowanej treści, tkwi w powieści Feigenberg świetny materjał na dramat choć taki trójkąt małżeński i wogóle cały rdzeń pacierzowy powieści, jest zbanalizowany w literaturze światowej. Autorka odmalowała wszakże to wszystko tak prawdopodobnie i z takim ogniem, że szablonowy schemat staje się u niej czemś nowem i niezwykłem, zwłaszcza w literaturze powieściowej żydowskiej.

Chłoniemy wprost słowa, czując wielką litość dla Lejzera ojca Szajndel, starego Żyda, który nie może zrozumieć nowego pokolenia z jego wolną miłością i innemi inowacjami. Także Ite, stroskana schorowana matka, jak i babka Szajndel, pamiętają ca dawne patrjarchalne stosunki, są godne naszego współczucia, gdyż nie mogą się zaaklimatyzować do naszych warunków bytu.

Trudno w ramach zwięzłej recenzji poświęcić tyle miejsca, ileby się chciało, wszystkim naszym dobrym znajomym z powieści „Na obcych drogach". Musimy jednakże choć wymienić egoistyczną Gitę

le i jej siostrę Chanę, żonę Leona, które ubierają się na modłę kokoty, by się podobać własnemu mężowi, starego kawalera Menaszego, pocieszną figurę powieści, Sonję, starą pannę, mającą wyższe aspiracje itd.

Należy jeszcze tylko zwrócić uwagę na pewne momenty. „No obcych drogach“ nasuwa lekkie reminiscencje swą strukturą z „Tunelem“ Kellermana i jest powieścią kontrastową, jako, że autorka dała tu antytezy dwóch generacyj starej opancerzonej etyką i młodej rozwiązłej, grawitującej to ku ateizmowi, to ku innym prądom modernistycznym.

Chciałoby się jeszcze długo mówić o powieści Feigenberg., ale lepiej przeczytajcie sami, a przekonacie się, że recenzent nie przesadza.

Benedykt Rosenzweig.

Kronika literacka

50-LECIE SAULA CZERNICHOWSKIEGO. Dn 19 bm. ukończył znany poeta hebrajski Saul Czernichowski 50 lat. Z okazji jego jubileuszu wydał hebrajski „Haolam“ numer, poświęcony ocenie twórczości poety. W numerze tym znajdujemy prace Dr. Józefa Klauznera, A. D. Friedmana, M. Kleinmana i nowelkę jubilata pod tytułem „O lekarza“. Jubilat wydał niedawno w wydawnictwie „Sztybla nowy zbiór poezji, a w wydawnictwie „Eszkol“ monografję o Emanuelu Haromi. Niedawno zakończył „Haszilcah“ jerozolimski druk tłumaczenia „Uczty“ Platona, pióra Czernichowskiego, a jak słychać pierwszy dramat Czernichowskiego pod tytułem „Bar Kochba“, przygotowany jest już do druku. Wkrótce, jak wiadomo ma wyjść również w wydawnictwie Sztybla tłumaczenie „Iljady i Odysei“, dokonane przez jubilata. Saul Czernichowski przebywa obecnie w Palestynie, gdzie jako lekarz praktykuje w „Kupath Cholim“, w Tel Awiwie. Jak słychać w czasie Kongresu ma odbyć się we Wiedniu narada w sprawie godnego uczczenia 50-lecia jednego z największych poetów hebrajskich, jakim jest Saul Czernichowski.

Z początkiem bieżącego roku wydał również amerykański „Hadar“ specjalny numer, poświęcony jubileuszowi Czernichowskiego.

ZALMAN SZNEUR W PARYŻU. Do Paryża przybył znany poeta hebrajski Zalman Szneur. Szneur bawił ostatnio dłuższy czas w Palestynie, gdzie zajmował się w szczególności życiem żydowskich robotników i chalucim. Szneur zamierza osiąść na stałe w Paryżu.

7-my TOM HEBRAJSKIEGO SŁOWNIKA BEN JEHUDY — GOTOWY. Jak donosi palestyński „Doar Hajom“ ukończono niedawno druk 7-go tomu wielkiego hebrajskiego słownika Eliezera Ben Jehudy. Nowy tom obejmuje część litery „Nun“.

(p) **A. DRUJANOW** przygotowuje trzeci i ostatni tom dokumentów do dziejów „Chibath Cjon“ i kolonizacji w Palestynie. Tom będzie zawierał dokumenty do dnia stworzenia znanego komitetu odeskiego.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA W PALESTYNIE. Centralna Bibljoteka robotników palestyńskich nabyła w kwietniu br. 1164 nowych książek, otrzymała zaś w tym czasie 1438 książek, tak, że ogólny przyrost wynosił 2602 tomów. Bibljoteka liczyła 1 Tamuz 45 315 książek. Między centralną bibljoteką a jej filjami wymieniono w tym czasie 1410 książek. Filje bibljotek wykazywały 1. Tamuz liczbę 27.338 książek.

ORYGINALNE DARY DLA BIBLJOTEKI UNIWERSYTECKIEJ. Hebrajska Bibljoteka Uniwersytecka otrzymała ostatnio od Komitetu Centralnego Keren Hajesodu zbiór amuletów, mających wielkie znaczenie dla badania żydowskiej tradycji i folkloru. Bibljoteka otrzymała również zbiór telegramów i życzeń, jakie otrzymał w swoim czasie Mendel Bejlis po uwolnieniu go w słynnym procesie o mord rytualny.

HEBRAJSKIE WYDAWNICTWO „OMANUTH“ przenosi swe agendy z Frankfurtu do Palestyny, gdzie ma założyć specjalną drukarnię artystyczną.

BARUCH AGADATHI, znany kierownik baletu palestyńskiego, wyjechał z Palestyny do Paryża, celem zestawienia nowego baletu dla opery palestyńskiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Kupiectwo Małopolski wschodniej wobec sytuacji walutowej

Ze Lwowa donoszą nam:

Onegdaj odbyła się w lokalu Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców konferencja przedstawicieli Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców, Związku stowarzyszeń kupieckich Wschodniej Małopolski i Związku kupców, handlujących zbożem, przetworami i produktami rolnymi w sprawie obecnego położenia walutowego.

Na konferencji tej zapadła jednomyślnie następująca rezolucja:

I. Zebrani przedstawiciele organizacyj kupieckich wyrażają niezłomne przekonanie iż zachwianie się złotego uważać należy za objaw przemijający i wierzą nieugięcie w trwałość waluty naszej, opierającej się nietylko na pokryciu Banku Polskiego, ale i zaufaniu społeczeństwa, które razem z ogółem kupiectwa okupiło zabezpieczenie złotego najwyższym wysiłkiem i ofiarnością.

II. Kupiectwo przeciwstawi się wszelkim próbom zmierzającym do osłabienia złotego i potępia niecnem nieuzasadnione szerzenie popłochu oraz wzywa wszystkie sfery gospodarcze do zaopatrywania się w okresie tego przejściowego niepokoju w dewizy i waluty, tylko w najkonieczniejszych wypadkach.

III. Zebrani uważają za jedną z istotnych przyczyn chwilowego osłabienia kursu złotego ujemny stan bilansu handlowego, którego naprawa tylko wówczas nastąpi, jeśli kupiectwo ograniczy się tylko do importu artykułów pierwszej potrzeby, wpływając na konsumentów w kierunku popierania rodzimej produkcji.

IV. Zebrani konstatują, iż szereg banków nie sprostało sytuacji w chwili obecnej (przez a) zrestryngowanie kredytów dyskontowych, b) samowolne ustalanie kursów dolara powyżej jego rzeczywistej wartości w relacji do giełd zagranicznych, c) żądanie dostarczenia efektywnych dolarów przy wszelkich przekazach zagranicznych w obcych walutach, eliminując w ten sposób z obiegu złotego, jako środka płatniczego,

V. Zebrani wzywają Rząd, Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego, do energicznych, stanowczych, celowych i szybkich zarządzeń dla przywrócenia równowagi walutowej, przyczem kupiectwo ze swej strony wszelką w tym kierunku akcję między rodzajnych czynników poprze z zupełnem zaparciem się i poświęceniem.

Utworzenie centralnej komisji przywozowej

Reglamentacja przywozu odżywa w całej pełni.

Z Warszawy donoszą nam:

W sprawie ograniczeń importowych odbywały się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencje z udziałem przedstawicieli izb handlowych i organizacyj społeczno-zawodowych kupiectwa.

Narady te doprowadziły do utworzenia centralnej komisji dla spraw przywozu.

Na wniosek tej komisji min. przem. i handlu udzielać będzie zezwoleń na import towarów w okresie trzymiesięcznym.

Wnioski dotyczące przywozu opracowywać będzie komisja w zakresie kontyngentu ustalonego przez min. przem. i handlu i na zasadzie podań importerów, wnoszonych za pośrednictwem izb handlowych w byłej Galicji i Poznańskiem i organizacyj społeczno zawodowych w byłej Kongresówce.

Prawo pośrednictwa otrzymały: Lewjatan, Polskie stow. kupców i Centrala stowarzyszeń kupców.

W celu wykonania tej uchwały wszyscy importerzy winni do dnia 25 bm. złożyć w jednej z powyższych instytucyj podania o zezwolenia na przywóz towarów w miesiącach wrześniu, październiku, listopadzie i grudniu.

Do podania załączyć należy markę stemplową za 2 zł oraz 10 złotych na koszta manipulacyjne. W razie zezwolenia na przywóz danego towaru petent otrzymuje list wwozowy z ministerstwa przemysłu i handlu, które pobierać będzie 4 pro mille od wartości towaru, na którego wwóz wydano zezwolenie.

Z KRAJU.

Założenie związku żyd. inwalidów w Tarnowie

Ruchliwy krakowski Związek żyd. inwalidów, wdów i sierót woj. objawia coraz bardziej swą żywotność. Z końcem listopada 1924 roku założono z inicjatywy Związku grupy miejscowe we Lwowie, Rzeszowie, Turce n. Str., Kolomyji Stanisławowie itd. Dnia 9 sierpnia br., zaś odbyło się zgromadzenie publiczne w Tarnowie, na którem uchwalono zorganizowanie Związku żyd. inwalidów w Tarnowie. W szczelnie wypełnionej sali „Safa Berura“, znajdowali się żyd. inwalidzi i wdowy, nie tylko z Tarnowa, ale i powiatu Dąbrowa, Pilzno, Brzesko i wielu okolicznych, jakoteż liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Związek krakowski reprezentował na Zgromadzeniu pp. przew. Jakób Bachner i Dr. Teodor Molkner.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez p. Juljusza Goldberga i wybraniu tegoż przewodniczącym, zabrał głos p. Jakób Bachner z Krakowa i wygłosił wyczerpujący referat. Na wielu przedstawionych faktach wykazał krzywdy żyd. ofiar wojennych, wypływające z antysemityzmu wszystkich czynników rządowych. Przedstawiał, jak to rząd pod przykrywką zabezpieczenia inwalidów, dąży do odebrania do tychczasowych koncesyj Żydom, aby w ten sposób kilkadziesiąt tysięcy rodzin żydowskich zniszczyć ekonomicznie. Rząd celowo zmierza do usunięcia Żydów z życia ekonomicznego i tworzy w ten sposób inwalidów ekonomicznych. Mówca nadmienił, że żydowscy inwalidzi będą mieli bardzo ciężką walkę do stoczenia o otrzymanie koncesyj spirytusowych gdyż czynniki rządowe, jak zwykle starają się za wszelką cenę żydowskich inwalidów wojennych, nie pomijając i 100 procentowych przy każdej sposobności usunąć. Koncesje są dla różnych akademij górniczych, kółek rolniczych i partyj politycznych, jak. np. pod patronatem Piasta. Inwalida żydowski, to podwójny inwalida: raz dlatego, że urodził się Żydem, a powtóre przez okaleczenie na polu walki. Wskutek tego nawołuje mowca obecnych do intenzywnej pracy, zmierzającej do ochrony żydowskich ofiar przed krzywdami ze strony władz.

Następnie zabrał głos p. Dr. Teodor Molkner z Krakowa przedstawiając w rzeczowych wywodach konieczność silnej sprężystej organizacji.

Żydowskie ofiary wojenne muszą się organizować dla bronienia poszczególnych jednostek przed wybrykami antysemityzmu. Dr. Molkner podkreśla jednak z naciskiem, że organizacja żyd. ofiar woj. musi być w całej pełni apolityczna, nie może wchodzić w porozumienie z żadną partją polityczną, a wszystkie partje i czynniki społeczne muszą żydowskim anwalidom, wdowom i sierotom woj. przyjść z pomocą. Żydowskie ofiary wojenne nie chcą jałmużny lecz tylko zrealizowanie ich słusznych i krwią okupionych praw.

Po przemówieniu delegatów krakowskich rozwinęła się dyskusja, poczem uchwalono kilka rezolucyj, co do organizacji Związku i wykonania ustawy inwalidzkiej.

Ruchliwy i energiczny Komitet założycieli pod przewodnictwem p. Goldberga rokuje nadzieję, że organizacja Związku żyd inwalidów, wdów i sierót wojennych w Tarnowie będzie odpowiadała ciężkim i poważnym zadaniom, które w przyszłości będzie należało rozwinąć.

SAMOBÓJSTWO BANKIERA W WARSZAWIE W niedzielę 16 bm. około g. 10-tej zrana pozbawił się życia dwukrotnym wystrzałem z rewolweru w usta i skroń znany w warszawskich kołach bankowych Maurycy Gordowski. Samobójstwo popełnił on w gabinecie Dyrekcji Banku Zjednoczonego przy ul. Marszałkowskiej 129.

Po przewiezieniu desperata do lecznicy „Omega“ zakończył on życie około południa.

Wieść o samobójstwie jednego z kierowników rozgłośnej instytucji bankowej rozeszła się lotem błyskawicy po mieście i wywarła silne wrażenie ze względu na jego burzliwą i pełną zmiennych kolei losu przeszłość.

Zmarły był z pochodzenia Żydem. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Przyczyną samobójstwa były nieszczęśliwe operacje finansowe.

WIELKI PROCES KOMUNISTÓW W WARSZAWIE. Proces przeciw Hübnerowi, Kniewskiemu i Turowskiemu, „bohaterom“ czerwonego piątku w Warszawie, rozpocznie się 19 bm. i potrwa zapewne dwa dni. Wezwano 33 świadków. Oskarżeni na tyle przyszli już do zdrowia, że proces będzie się mógł odbyć.

Dział sportowy.

CZARNI (Lwów)—JUTRZENKA (Kraków) 0:0

W zawodach powyższych wykazała Jutrzenka znaczną poprawę swej dotychczasowej formy i miała naczną przewagę nad swym lwowskim przeciwnikiem. — Czarni zaprezentowali nam grę ładną i air i stanowili przeciwnika bardzo poważnego. — Obie drużyny wystąpiły z dwoma graczami rezerwowymi.

Zawody rozpoczęły się ofensywą Czarnych, którzy opanowali grę, przenosząc ją na kilka minut pod bramkę Jutrzenki. Doskonała pomoc i staranna obrona Jutrzenki, które dopuszczają jednak gości do strzału, a niedługo otrząsa się drużyna krakowska z braku inicjatywy i rusza do ataku. Następują dwa niebezpieczne strzały Jutrzenki na bramkę Czarnych, które broni przytomnie bramkarz gości. Piłka przechodzi znowu na stronę Jutrzenki ale obrona niweczy atak lwowian. Jutrzenka ujmuje ponownie inicjatywę, oddając trzeci strzał i zdobywając kolejno dwa kornery, a następnie zaznacza swą przewagę uzyskaniem trzeciego rogu i długim szeregiem ataków.

W drugiej połowie gry znajdują się goście przeważnie w defensywie. Wyższość Jutrzenki objawia się w szeregu dalszych rzutów rożnych. Czarni przenoszą tylko od czasu do czasu piłkę na pole nieprzyjaciela i wśród takich wypadów oddają piękny i niebezpieczny strzał, który odbija się o poprzeczkę bramki Jutrzenki. Mimo obustronnych wysiłków pozostaje stan gry niezmieniony.

Z Jutrzenki wybijała się dobrą grą linja pomocy. w ataku bardzo dobrymi byli Steigler i Krumholz, a w obronie Hollander — Stosunek rogów 8:1 dla Jutrzenki.

Sędzia p. Rząsa.

WYNIKI ZAMIEJSCOWE

Lwów. DFC. (Praga)—Pogoń 2:1 (0:0), DFC. (Praga)—Pogoń 2:0 (0:0).

Przemyśl. Hasmonea—Polonja 3:2. Polonja—Hasmonea 2:0.

Wiedeń. Amatorzy—Slovan 4:2 (2:1). Sparta (Praga)—Vienna 6:2 (2:2). Slovan—Vienna 4:2 (3:0) Wacker—Simmering 3:1. Rapid—Weisse Elf 7:3. Wacker—WAC 4:3. Rapid (comb.)—Germania (Schwechat) 6:2.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po zakończeniu sezonu opery warszawskiej od dzisiaj teatr będzie zamknięty przez półtora tygodnia, który to czas poświęcony będzie na niezbędne odczyszczenie gmachu i sceny. Artyści dramatu zjeżdżają się w dniu dzisiejszym i odrazu rozpoczynają próby z pierwszych sztuk, przeznaczonych na początek sezonu 1925/26, który rozpocznie się dn. 28 bm. przedstawieniem „Kordjana“.

— OSTATNIE WYSTĘPY ARTYSTÓW „QUI PRO QUO“ W BAGATELI. Rewja „Ile mi dasz“ ukaże się jeszcze tylko dwa razy w wykonaniu pp. Ordonównej, która dekoruje widzów dowcipnymi orderami, Macherskiego, Lawińskiego, Jarocziego, Jastrzębca, Miedzińskiej i doskonałej pary baletowej p. Janiny Szymbortówney i Wojnara. Dwa ostatnie przedstawienia rewji dzisiaj 18 bm. i jutro we środę 19 bm.

We czwartek 20 bm. rozpoczynają gościnne występy w Bagateli primadonna operetkowa Loda Rogińska, znakomity tenor teatru nowości w Warszawie Józef Redo i ulubiony piosenkarz Marek Windheim.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Teatr zamknięty do 27-go bm. włącznie.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek: „Ile mi dasz?“
Środa: „Ile mi dasz?“

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Czego chce kobieta“ (Upojenie). Dramat erotyczny z Lucy Doraine i Janem Riemanem w roli głównej.

UCIECHA: „Za kulisami cyrku“. Obraz filmowy w 8-miu aktach z Xenią Desui w roli głównej.

NOWOŚCI: „Ziemia zakazan'a' Dramat erotyczny w 7 miu aktach z Eriką Glessner w roli gł.

SZTUKA: „Cygańska krew“. Dramat w 7-miu aktach z Glorją Swanson oraz komedja dwuaktowa: „Chińska awantura“.

REDUTA: „Czarna Molly“. Dramat sensacyjno-awanturniczy z Priscillą Dean w roli głównej. Ponadto arcywesoła komedja.

Ze świata.

MILIARDZERZY SĄ TEŻ OSZCZĘDNI. Król nababów amerykańskich, sędziwy John D. Rockefeller podarował obecnie ciepłą ręką olbrzymią swą posiadłość, Pocantico Hills swemu synowi. Posiadłość ta, jak przystoi na majątek nababa, oceniona jest na 1.700,000 dolarów. Mister Rockefeller uszczuplił swą fortunę za życia na rzecz syna tylko ze względów oszczędności. W razie odziedziczeinia Pocantico Hilles po śmierci ojca, młody Rockefeller musiałby zapłacić przeszło 100,000 dolarów po datku spadkowego. Rockefeller senior chciał zaoszczędzić synowi tej przykrości i „zbytecznego“ wydatku.

PRAKTYKA LEKARSKA PRZED OTRZYMANIEM DOKTORATU. Austrjackie mineisterjum oświaty zamierza wprowadzić reformę w studjach medycznych na uniwersytecie wiedeskim. Okazało się bowiem, że 5-letni okres studjów nie jest wystarczający, i że koniecznem jest, aby słuchacze przed zdawaniem ostatnich rygorozów i otrzymaniem doktoratu odbywali jeszcze studja praktyczne. Dlatego zamierza ministerjum przedłużyć czas studjów medycznych z 5 na 6 lat, aby każdy słuchacz mógł przez rok odbywać praktykę lekarską na klinikach lub w szpitalach.

W ten sposób młodzi lekarze będą czynić mniejsze spustoszenie wśród pacjentów.

STRASZNY WYPADEK W CYRKU. W miasteczku Nowisad w Jugosławji dawał w ostatnich czasach przedstawienia słynny cyrk Kludskiego. Popisowym numerem programu było 12 wspaniałych tygrysów, które wykonywały różne sztuczki. Pogromcą ich był właśnie dyrektor Kludsky. Pewnego wieczoru jeden z tygrysów rzucił się niespodziewanie na ich pogromcę i zadał mu ciężką ranę swymi strasziwymi kłami. Nadbiegła zaraz służba cyrkowa, chcąc odegnać tygrysa od swej ofiary, lecz ten wtedy rozwścieczony rzucił się powtórnie na broczącego krwią pogromcę i zgruchotał mu czaszkę. W cyrku powstała straszna panika, wiele kobiet zemdlało.

WYŻSZE KURSA DLA CUDZOZIEMCÓW WE WŁOSZECH. Instytut połączonych uniwersytetów włoskich, założony w celu zaznajamiania obcych narodów z kulturą włoską, urządza w roku bieżącym szereg kursów. W uniwersytecie rzymskim odbywają się wykłady historji sztuki, literatury i nauk przyrodniczych. w Palermo wykłady przeważnie filozofji i pedagogiki; we Florencji kursa obejmują historję, sztukę i naukę języka. W Sienie, znanej z czystości wzorowej mowy włoskiej, odbywają się jedynie ćwiczenia językowe w Neapolu zaś — odczyty z dziedziny filozofji, sztuki i historji. Oprócz wspomnianych wyżej uniwersytetów królewskich urządza też wolny uniwersytet w Perugji, oraz wyższa szkoła handlowa w Wenecji kursa takie obejmujące wszystkie dziedziny. Każdy kurs trwa mniej więcej miesiąc. władze zaś nie skąpią obcym przybyszom ułatwień; a więc cudzoziemcy kursiści otrzymują 60 procent zniżki kolejowej, bezpłatne wejście do wszystkich muzeów i galeryj, bezpłatną używalność placów sportowych itp. Kierownictwo kursów spoczywa w rękach członków różnych ministerstw, instytucyj naukowych i profesorów uniwersytetu.

ŁATWE „ZAROBKI“ W OBRONIE UCZCIWYCH LUDZI. Policja paryska przydybała pomysłowego wydrwigrosza, któremu trzeba przyznać istotnie dużą znajomość psyche ludzkiej. Jegomość ten, niejaki Joseph Bernard, założył w Paryżn „Komitet obdony ludzi uczciwych“. Komitet, na czele ktrego stanął p. Bernard, zyskał sobie ogromne uznanie śród naiwnych, wyrosły rosły z nadzwyczajną szybkością, tak, iż po kilku tygodniach prezes komitetu „obrony uczciwych ludzi“, mógł wyjechać na dobrze zasłużony odpoczynek, unosząc ze sobą 120.000 franków. Sprytni niecnota znajdą zawsze sporo uczciwych a naiwnych ofiar.

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 17 bm. Na giełdzie akcyj nie dokonano żadnych transakcyj.

Dolar w obrotach nieoficjalnych 5.75.

Giełda wiedeńska z dnia 17 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28575, Zagrzeb i Belgrad 1269, Berlin 16873, Bruksela 3176, Budapeszt 99 3, Bukareszt 366, Chrystania 13080, Kopenhaga 16 55, Londyn 447, Madryt 10220, Medyolan 2560, Nowy Jork 70890. Paryż 3 01, Praga 2101, Sofia 511. Sztokholm 19060. Warszawa 12585—125,35 Zurych 13759, Dolary 709·05, Belgijskie 3 75 bułgarskie 512—, duńskie 15510 marki niemieckie .6825, angielskie 3452, francuskie 3310, hoenderskie .84 0, włoskie 2556, jugosłowiańskie 1272, norweskie 1 220 polskie 12350, rumuńskie 363, szwedzkie 189— szwajcarskie 13744 hiszpańskie 10100, czeskie 21·—, węgierskie 9978 tureckie 37200.

Akcye: Zieleniewski 141, Silesja 9·1 Fante 176 Gal. Karpaty 113· Galicya 91, Siersza 34· Bank Małopolski 4·5 Bank hipot. 5·09, Tepege —·—

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·4, renta złotowa 3·, losy tureckie 475·—, Bodenkredit 192·— austr. zakł. kred. 120—, koleje austr. 3882

Giełda warszwska z dnia 17 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, Bony złote —— pożyczka złota 71·50 milionówka —— pożyczka dolarowa 71·50

Czeki: Belgia tranz. 23·41, Holandya tranz. 205·50 Londyn tran. 25·25, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 24·50, Praga tranz. 15·41, Szwajcarya tranz. 100·07, Wiedeń tranz. 73·10, Włochy tranz. 18·75,

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT). **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·2, Bank Przemysłu Lwów 0·20, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 750 Puls 6·64, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·12, Cegielski 0·30, Ursus 1·10, Parowozy 0·40, Zawiercie 8·75 Żegluga 0·19, Polska nafta 0·49, Siła i Światło 0·22 Chmielów 0·46, Starachowice 1·60, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·75, Żyrardów 6·90, Chodorów 5·47.

Zurych, 17. 8 PAT. Paryż 24, Londyn 25.06 i pół Nowy Jork 5.15.5, Belgja 23.25, Włochy 18.55, Hiszpanja 74.35, Holandja 207.55, Berlin 1.22.6, Wiedeń 72.47, Sztokholm 138.55, Oslo 95, Kopenhaga 118, Sofja 3.75, Praga 15.25, Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.20, Ateny 8.10, Konstantynopol 3.02, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13. Buenos Aires 206. Tendencya spokojna.

PODWYŻSZENIE STOPY DYSKONTOWEJ WE WŁOSZECH. W związku z zapowiedzianym podwyższeniem dyskonta bankowego we Włoszech, włoskie giełdy zdradzają mocniejszą tendencję dla wszelkich papierów wartościowych. Oficjalnego za wiadomienia dotychczas jeszcze nie było i możliwem jest, że zwyżka ta nie jest uzasadniona.

Uroczyste powitanie delegatów i gości przez sjonistów austr.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17 8 .(Kl.) W jednej z największych sal we Wiedniu w „Sophiensaal“ odbyło się dziś uroczyste zebranie wydane przez sjonistów wiedeńskich na cześć delegatów i gości przybyłych na Kongres.

Po produkcjach orkiestry „Hakoah“ i towarzystw śpiewackich przemówił przewodniczący organizacji sjońskiej Austrji, Dr Ehrlich, witając delegatów i gości. Przemawiali następnie prezydent Sokołow, poseł dr Thon i rabin Silver z Ameryki.

Awantury hakenkreuzlerów we Wiedniu

Policja wiedeńska nie dopuściła do zaburzeń.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17 8. (Kl.) Pomimo zakazu policji zaczęły dziś od godziny ½7 wieczorem zbierać się na Placu Wolności grupy hakenkreutzlerów wydając głośne okrzyki „Precz z Żydami, precz ze sjonistami!“

Policja po daremnych wezwaniach do rozejścia się, rozprószyła demonstrantów przy pomocy szabel. Kilkudziesięciu demonstrantów zostało lekko rannych, około trzydziestu osób aresztowano.

Demonstranci hakenkreutzlerowcy przeciągali następnie grupami wśród okrzyków antysemickich w stronę Schwarzenbergplatz'u, gdzie jak wiadomo, znajduje się miejsce obrad Kongresu, zostali jednak przez policję rozpędzeni.

Dzisiejsze zdarzenia wywołały silne wrażenie, a zarazem pewność, że jutro w dniu otwarcia Kongresu będzie panował zupełny spokój. Zachowanie się policji dziś, daje pewność, że wszelkie usiłowania antysemickie dla zakłócenia spokoju zostaną udaremnione.

Przdstawieiele prasy amerykańskiej i angielskiej wysyłają do swych pism ogromne sprawozdania o awanturach hakenkreutzlerowskich.

Senzacyjne rewelacje o putschu hakenkreuzlerów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17 8. (D) W związku z dzisiejszymi awanturami hakenkreutzlerów przynosi „Stunde“ sensacyjne rewelacje o planowanym przez hakenkreutzlerów „puczu“, mającym na celu obalić rząd kanclerza Rameka, a powołanie nowego rządu z b. kanclerzem Seiplem na czele. W tym celu mieli hakenkreutzlerzy wejść w kontakt z „Budzącymi się Węgrami“, którzy mieli udzielić swej pomocy dla wywołania z okazji Kongresu sjońskiego awantur i rozruchów.

Organizacja „Budzących się Węgier“ wysłać miała do swych członków wezwania udania się do Wiednia dla poparcia akcji hakenkreutzlerów wiedeńskich przeciw Kongresowi.

Odpowiedź francuska będzie wręczona we środę

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 17. 8 (K.) Część prasy tutejszej podała, że odpowiedź francuska na notę niemiecką będzie jutro wręczona w Berlinie. Wbrew temu dowiaduję się z miarodajnego źródła, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. W Paryżu czekają wciąż jeszcze na odpowiedź Brukseli i Rzymu na zapytanie odnośnie do szczegółów zawartych w nocie. Nadmienić należy, że rządy w Rzymie i Brukseli otrzymały tekst odpowiedzi francuskiej dopiero we wtorek. Nie należy zatem oczekiwać wręczenia odpowiedzi w Berlinie wcześniej aż we środę lub czwartek.

Rząd czeski nadesłał dziś do Paryża pismo z prośbą o wyjaśnienie szeregu punktów odnośnie do pewnych szczegółów noty.

Na wypadek konfliktu polsko-niem.

Szczegóły rokowań angielsko-francuskich tyczące Polski

Wiedeń, 17. 8 PAT. Neue Freie Presse donosi z Londynu: Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, że przy rokowaniach angielsko francuskich w sprawie paktu gwarancyjnego, omawiane były dwie formułki na wypadek konfliktu między Niemcami a Polską. Jedna z nich przewiduje, że planowane traktaty arbitrażowe niemiecko polski i niemiecko czechosłowacki będą zagwarantowane nietylko przez Francję, lecz postawione pod wspólną gwarancję Rady Ligi narodów. Przypuszczają, że Rada Ligi narodów, w razie gdyby Niemcy zaatakowały Polskę, lub Czechosłowację, oświadczy się za ewentualnemi sankcjami wojskowemi przeciwko Niemcom. W tym wypadku nie byłaby Francja w możności przekroczyć zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej chyba za specjalnem pozwoleniem Rady Ligi narodów. W ten sposób byłaby Anglja zwolniona od specjalnych zobowiązań, przewidywanych w pakcie gwarancyjnym. W razie gdyby Liga narodów powzięła decyzję na korzyść Niemiec, wówczas nasunęłaby się największa trudność, aby zapewnić energiczne wystąpienie przeciwko Polsce Druga formułka przewiduje, że jeżeli wybuchnie wojna między Niemcami a Polską, rząd angielski sam będzie miał zadecydować, czy Francja uprawniona jest do przekroczenia wojskowo strefy odmilitaryzowanej.

Sprawozdawca proponuje, aby także i na granicy wschodniej Niemiec stworzono strefę odmilitaryzowaną. W pewnych kołach istnieje zamiar, w razie gdyby brak czasu nie pozwolił Niemcom wstąpić w najbliższych miesiącach do Ligi narodów, by Liga narodów miała prawo zamianować Niemcy sym członkiem. Statuty Ligi narodów sprzeciwiają się jednak tego rodzaju planowi.

Min. Skrzyński o pakcie bezpieczeństwa

Wiedeń, 17 8. PAT. „N. F. Presse“ donosi z Paryża: Minister Skrzyński wyjawił dziennikarzom swoje poglądy co do kwestji paktu bezpieczeństwa. Według jego zdania tekst paktu pozostanie taki, jaki został ustalonym w protokole genewskim, zmiany nastąpią tylko w sprawie zobowiązań przyjętych przez Anglję, które znacznie zostały ograniczone. Wielką korzyścią tego paktu, jest to, że w wypadku wojny odpowiedzialność będzie można bezzwłocznie stwierdzić. Zbrodniarzem wojennym będzie zawsze to państwo, które najpierw zaatakuje. W wypadku ataku będzie każde państwo miało wolność przedsięwzięcia tych zabiegów, które uzna za stosowne, bez czekania na aprobatę lub też nie aprobatę państwa innego. Także Anglja jest tego zdania, nie chce jednak postawić do dyspozycji swej floty jakiemuś mocarstwu. To jest jedyne zastrzeżenie Anglji w kwestji paktu bezpieczeństwa. Zbliżenie między Anglją a Francją będące wynikiem konferencji londyńskiej ulży tym samem kwestji paktu.

Powrót min. Skrzyńskiego do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 8. Sin. Dziś rano przybył pociąg paryski z ministrem spraw zagr. Skrzyńskim. Ministra powitali na dworcu wyżsi urzędnicy ministerstwa z min. Morawskim i dyr. departamentu Bertonim na czele. Również ambasador francuski de Panafieu był na dworcu.

Akcja Herberta Samuela na rzecz Keren Hajesod

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17 8. (Kl.) Utrzymują się pogłoski, że były Wysoki Komisarz Herbert Samuel wyjeżdża z ramienia organizacji sjońskiej do Ameryki i będzie agitował na rzecz Keren Hajessod.

Powitanie kanclerza Rameka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17 8. (Kl) Jutro ukaże się w „Morgenzeitung“ wiedeńskiej artykuł austrjackiego kanclerza Ramka, p. t. Moje pozdrowienie dla Kgngresu sjońskiego, w którym wskazuje, że zajmuje się od dawna problemami sjońskiemi i żywi nadzieję, że kongres w spokoju załatwi swe prace i przyczyni się do usunięcia niezrozumienia dla problemów sjońskich wśród szerokich sfer publiczności wiedeńskiej.

Weryfikacja mandatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17. 8. (Kl.) Przez cały dzień dzisiejszy obraduje sąd partyjny nad zatwierdzeniem mandatów delegatów na kongres. Jak słychać zostało unieważnionych 10 mandatów Mizrachi, kilka Hitachdutu, 1 z Polski grupy „Al Hamiszmar“.

Konferencje grupy niemieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17. 8 (Kl.) Delegaci niemieccy odbyli dziś posiedzenie celem wypracowania wspólnej platformy pracy w czasie Kongresu. Na posiedzenie zostali zaproszeni przedstawiciele innych grup krajowych. Wybrano komisję złożoną z 7 osób, która zajmie się opracowaniem wspólnej platformy.

Rezolucji frakcji „Mizrachi“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 17. 8 (Kl.) Frakcja „Mizrachi“ odbyła dziś konferencję, na której powzięto rezolucje, domagające się od innych grup sjonistycznych zwrócenia większej uwagi na sprawy religijne i na kwestje wychowania młodzieży w duchu religijnym.

Przed fuzją federacji Zeirej Sjon i Poalej Sjon

Wiedeń, 17, 8 (Kl.) Rokowania między federacjami Zeirej-Sjon i Poalej Sjon co fuzji napotykają wciąż jeszcze na trudności z powodu nieporozumienia w sprawie językowej i nowej nazwy wspólnej organizacji.

Poseł Farbstein następca prof. Pika

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 17 8. (Kl.) Potwierdzają się pogłoski, że poseł Farbstein wyjeżdża do Palestyny jako członek Egzekutywy sjońskiej i z ramienia organizacji Mizrachi i będzie pełnił funkcje profesora Pika.

Koncesje dla austrjackich właścicieli polskich priorytetów?

Wiedeń, 17 8. PAT. „Wiener Alg. Zeitung" donosi: Dzisiaj odbywa się narada dyrektorów wiedeńskich banków, której przedmiotem jest sprawa waloryzacji priorytetów polskich, będących w rękach austrjackich. Słychać, że rokowania przybierają obrót pomyślny, ponieważ w tym czasie dowiedziano się, że Bank Polski byłby gotów przyznać właścicielom austrjackim koncesje, w razie gdyby firmy austrjackie postarały się o to, by ustała podaż złotego polskiego w Austrji, a przynajmniej by pdaż ta nie miała dotkliwych skutków dla Polski. Spekulacja na zniżkę złotego stała się w Wiedniu także i dlatego trudną, ponieważ Austrjacki Bank Narodowy nie daje więcej do dyspozycji dolarów na ten cel. Na dzisiejszem posiedzeniu przedstawicieli banków będzie ta sprawa szczegółowo omawiana.

Węgry wobec zakazu importu do Polski

Budapeszt, 17. 8 PAT. Rada ministrów zajmowała się niedawno zakazem wwozu, wydanym przez rząd polski. W przeciwieństwie do pogłoski, jaka się ukazała w prasie, sądzą, że chociaż układ gospodarczy z Polską został już zawarty, lecz, że dokumenty ratyfikacyjne nie zostały jeszcze wymienione, jeśli więc Polska wydaje zarządzenia gospodarcze, sprzeciwiające się brzmieniu traktatu, niemożna, ściśle biorąc nazwać tego pogwałceniem traktatu. Uważając, iż stanowisko Polski wobec Węgier może pozostaje w związku z polsko niemiecką wojną celną, rząd węgierski powstrzymuje się od wszelkiego rodzaju demarche, dopóki poseł węgierski w Warszawie nie przedstawi osobiście sprawozdania, co oczekiwane jest w bieżącym tygodniu.

Konferencja prasowa Małej Ententy

Sinaia, 17. 8 PAT. Drugie posiedzenie konferencji prasowej Małej Ententy rozpoczęło się tu wczoraj o godz. 10 rano. Po utworzeniu 5 komisyj: do spraw organizacyjnych, technicznych, zawodowych, politycznych i wniosków ogólnych wygłoszono szereg referatów: p. Filotti o historji prasy, p. Mille o współpracy poszczególnych organów prasy, p. Nika o środkach propagandy, p. Sykrawa o konieczności obrony politycznej oraz p. Faguro o celach politycznych prasy.

Tysiąclecie królestwa chorwackiego

Zagrzeb, 17. 8 PAT. Przedwczoraj obchodzono tu uroczyście 1.000-lecie królestwa Chorwackiego. Na uroczystość tę przybyło z całego kraju 150.000 osób. Liczne delegacje sokolstwa chorwackiego przybyły z workami ziemi, celem usypania pamiątkowego kopca. W uroczystości wzięli udział również król i królowa, przybyli poraz pierwszy z oficjalną wizytą do Zagrzebia.

Marszałek Petain w Marokku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 17. 8 (K.) Marszałek Petain udaje się do Marokka, gdzie obejmie naczelne kierownictwo armji francuskiej. — Dziś wojska francuskie odniosły poważne sukcesy na froncie pod Ouezzan.

Sytuacja w Syrji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17. 8 (K.) Wedle wiadomości angielskich z Jerozolimy, w Syrji panuje spokój. Francuzi nałożyli na powstańców wielką sumę pieniężną jako odszkodowanie, zapewniając sprawcom jednak bezkarność. — Chwilowo brak potwierdzenia tej wiadomości.

Starcie z powstańcami w Cyrenajce

Rzym, 17. 8 PAT. Donoszą z Bengasi, że między powstańcami arabskimi a oddziałem włoskim, mającym za zadanie ściganie przemytnictwa między Egiptem i Cyronaiką, przyszło do starcia, w którego wyniku ciężko ranni zostali major Tallion i pewien funkcjonarjusz ministerjum dla kolonji. Karawany powstańców zostały doszczętnie zniszczone.

Niemiła przygoda samolotu pasażerskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 8. (Sin) Samolot pasażerski „Aerolotu", który dziś o godzinie 3 wyjechał z Krakowa do Warszawy, doznał niemiłej przygody w odległości czterdziestu kilku kilometrów od stolicy, w okolicy Grójca. Oto, gdy samolot znajdował się na wysokości 800 m., wśród najszybszego ibegu motor odmówił dzielnemu zresztą pilotowi p. Towarczykowi, posłuszeństwa i przestał działać. Groziło runięcie. Dzięki jednak niezwykłej przytomności umysłu pilota, zdołał samolot spokojnie wylądować. W samolocie znajdowali się p. Aleks Kubiczek, urz. kolejowy z Krakowa, pna Kosiakiewicz współpracowniczka „Kurjera Polskiego" i Wasz korespondent, wracający z uroczystości Reymontowskich.

Komunikacja lotnicza Warszawa-Kopenhaga

Warszawa 17 8. PAT. Dnia 15 sierpnia br. odbył się pierwszy lot z Warszawy do Kopenhagi, rozpoczynający okres próbny komunikacji lotniczej na linji Warszawa—Gdańsk—Puck, Malmo, Kopenhaga. W locie tym, jako oficjalnym brał udział z ramienia ministerstwa kolei wice-dyrektor departamentu eksploatacyjnego Franciszek Moskwa. Linję, na całej długości, eksploatuje na podstawie koncesji rządu polskiego, duńskiego i szwedzkiego, polska linja lotnicza Aerolot.

Radjotelefonja na kolejach

Hamburg, 17. 8 PAT. Na linji kolejowej Hamburg—Berlin otwarto telefoniczne połączenie bez drutu między pociągiem a dowolnemi stacjami telefonicznemi.

Komunikacja lotnicza Kantara-Indje

Londyn, 17. 8 PAT. Na zasadzie porozumienia zawartego między angielskim ministrem lotnictwa i brytyjską linją lotniczą, z początkiem przyszłej wiosny uruchomiona będzie stała komunikacja powietrzna między Cantarą około Izmailji nad kanałem Suezkim i Karachi w Indjach. Uruchomienie tej linji uważają tu za mające znaczenie pierwszorzędne dla interesów imperjum. Ponieważ lot z Kantarji do Karachi trwałby dha i pół dnia, przeto czas podróży z Londynu do Indji skrócony zostałby o 6 dni. W przyszłym tygodniu wyjeżdża z Londynu do Egiptu i Indji specjalna komisja dla zbadania terenu. Nowa linja powietrzna zaopatrzona zostanie w najnowsze urządzenia radjotelegraficzne, informujące lotników o zmianach atmosferycznych i kierunku. Projekt uruchomienia tej nowej linji przedłożony już został w swoim czasie parlamentowi angielskiemu do zatwierdzenia. Na cele tej komunikacji rząd przeznacza 87 tys. funtów rocznego subsydjum.

Strejki w Gdańsku

Gdańsk, 17. 8 PAT. Dnia 15 bm. wybuchł strejk w przemyśle metalowym, instalacyjnym, elektrycznym i blacharskim.

Abd el Krim żeni się

Madryt, 17. 8 PAT. Telegraphen Comp. Dziennik „Pueblo Basco" w San Sebastjan ogłasza doniesienie swego korespondenta z Mellili, że Abd- El- Krim dla celów propagandy ogłasza wiadomość, iż w najbliższym czasie ma poślubić córkę beja Tunisu.

Zabiła męża i ciotkę i popełniła samobójstwo

Paryż, 17. 8 PAT. „Petit Journal" donosi z Bostonu, że pani Curtiss, synowa prezesa Towarzystwa kolejowego, zabiła z rewolweru męża swego i córkę, poczem popełniła samobójstwo.

Manewry floty sowieckiej

Gdańsk, 17. 8 PAT. Według doniesień z Tallinu, w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się we wschodniej części zatoki finlandzkiej nocne manewry sowieckiej floty wojennej.

Groźba lokautu w czeskim przemyśle tkackim

Praga, 17. 8 PAT. Ruch cennikowy w przemyśle tkackim wszedł w stadjum ostre. Związek czeskich przedsiębiorców tkackich postanowił odrzucić żądania robotników podwyższenia płacy o 7—10% i ze względu na ultymatywny charakter tego żądania wydalić wszystkich robotników, to jest około 50.000 osób.

Kronika telegraficzna

— Donoszą z Rzymu że Mussolini dokonał onegdaj w charakterze prowizorycznego ministra wojny przeglądu garnizonu rzymskiego, który ma wyruszyć obecnie na manewry.

— Premjer Baldwin wyjechał wczoraj z małżonką na kilkutygodniowy pobyt do Aix-les-Bains.

— Marszałek Lyautey omówił z generałami Naulin i de Chambrun obecną sytuację na froncie oraz ewentualność przyszłej ofensywy.

— Nie mogąc wypłacić swoim robotnikom należnych im zarobków, dr Edmund Stinnes podarował im akcje swego przedsiębiorstwa automobilowego „Aga". Robotnicy dotychczas propozycji tej nie przyjęli.

— „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że strejk w angielskim przemyśle włókienniczym zakończył się dn. 14 bm. wieczorem. Pracodawcy oświadczyli gotowość wypłacania w dalszym ciągu poprzednich stawek.

— Zmarł w Rzymie p. Friedlaender, który około 40 lat stał na stanowisku generalnego dyrektora Agencji Stefaniego.

— Donoszą z Liverpoolu że pewna kobieta, oskarżona o kradzież, wrzuciła 6-cioro swych dzieci do rzeki, a następnie popełniła samobójstwo. Troje dzieci uratowano.

Pierwsze Stacje benzynowe

zostały uruchomione w Krakowie

przez firmę

VACUUM OIL COMPANY SP. AKC.

I. OBOK GŁÓWNEJ POCZTY
II. NA PLANTACH róg św. ANNY

Sprzedaż benzyny „SPHINX"

materjału popędowego pierwszej jakości.

Drobne ogłoszenia

Dla gospodarstwa rolnego około 800 morgów w pięknym i uprzemysłowionym majątku w Małopolsce Zach., blisko miasta, poszukuje się energicznego rutynowanego ekonoma, możliwie kawalera z dostateczną praktyką. Reflektuje się tylko na siłę bardzo dobrze poleconą. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać pod „Ekonom" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8.

WPISY na roczny i półroczny Kurs Handlowy Henryka Rauscha w Tarnowie zarejestrowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. rozpoczną się 20 sierpnia br. Dla zamiejscowych listownie.

Uczeń uczęszczający do szkoły w Krakowie znajdzie przy lepszej rodzinie umieszczenie. Zgłoszenia listowne pod „Opieka" do Admin. N. Dz.

Inteligentna rodzina przyjmie panienki na mieszkanie. Fortepian na miejscu. Zgłoszenia pod „Uczenice" do Admin. N. Dz.

Choroby serca przyjmuje lecznica „Salus", Kraków, Szujskiego 11. 1675

2 chłopców do praktyki poszukuje firma Józef i Salo Emmer, Kraków, Florjańska 43. 1744

Szkło, lustra, ramy — poleca i wykonuje Herman Kornauser, Kraków, Starowiślna 22

STENOGRAFJI

polsk. lub niem. wyucza w 20 lekcyach.

Felicya GOLDZWEIG, Bocheńska 5, I. p. 625

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków

Szewska 9. Tel. 4368

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

PIŁKI DO WYCINANIA

(Laubsäge) jakoteż przybory do tychże oraz wszelkie narzędzia do obróbki drzewa i metali, po bardzo przystępnych cenach, poleca:

S. Nattel, Kraków, Agnieszki 10

1662 Telefon 4252.

Zgubione

w Kawiarni „Royal" weksle, bony i rachunki i nadesłane nam pocztą są do odebrania w Administracji Nowego Dziennika.

Poszukuję mieszkania

złożonego z 3 pokoji, kuchni, łazienki i t. d.

Pożądana, lecz nie konieczna, bliskość dzielnicy żydowskiej. Zgłoszenia pod „MIESZKANIE 3" do Administracji N. Dziennika.

L. 2218/1925.

Bb.

OGŁOSZNIE LICYTACJI!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego na „drodze pod Kopcem" w Dz. XXII. odbędzie się w Budownictwie miejskim Oddział B. licytacja za pomocą ofert pisemnych w dniu 26 sierpnia 1925 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2% oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych — gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1925 r.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

SKRZYNIE

wszelakiego rodzaju i według zamówionych wymiarów wyrabia i dostarcza wagonowo po cenach konkurencyjnych firma

WEINFELD I BLATT, LWOW

Tartak parowy „Krzyż" w Tarnowie.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer, — Redaktor odpow. Dawid Laser, — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 5